

O potrzebach szkoły, nauczycieli, uczniów

ZWIĄZEK Nauczycielstwa Polskiego liczy w naszym województwie ponad czterdzieście tysięcy członków. Wybrani przez nich delegaci spotkali się wczoraj na XIV Okręgowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZNP. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych oraz władz oświatowych. Uczestników konferencji powitał pięknym występem Chór Liceum Medycznego pod dyrykcją Rajmunda Broszkiewicza.

Wojciech Żukrowski odwiedzi Szczecin

NA zaproszenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, w poniedziałek 9 bm. gościć będzie w Szczecinie popularny pisarz, prezes ZLP, poseł na Sejm Wojciech Żukrowski. Spotka się m.in. z literatami szczecińskimi, Wojewódzkim Zespołem Poselskim, oraz z młodymi czytelnikami. To ostatnie odbędą się o godz. 15 w auli Liceum Medycznego. (1)

W trosce o przyszłe miejsce pracy studenta

600 PROPOZYCJI — z tyłu ma właśnie ofertami mogli za- poznać się tegoroczni absol-

(Dokończenie na str. 2)



Dzień remisów

- Jutro Polska gra z Portugalią
- Piękny mecz ZSRR — Francja

DZIŚ i jutro ponownie na mundialowej scenie drużyny grupy „F”. Najpierw mecz Anglia — Maroko, a w sobotę spotkanie Polska — Portugalia. Czy — nasi piłkarze zrehabilitują się za niefortunny, poniedziałkowy występ przeciwko Maroku? Tuż po tym meczu wśród polskich kibiców po wioło pesymizmem, zaczęto poważnie wątpić w szanse naszej drużyny. Nastroje nieco się poprawiły, gdy ujrzeliśmy w akcji „jednostki” Anglii i Portugali. Choć zagrały lepiej niż Polacy, to jednak nie pokazały piłki, która mogłaby wzbudzić zachwyt. Po wszędzie niemal uznano, iż są to rywale do ogrania. Pod warunkiem jednak, że nasi zagrają nie w tym, co z Marokiem stylu. Czekujemy się od nich piłki szybkiej i skutecznej, ary śmiałej, zdecydowanej, zastąpienia indywidualnych „popisów” zespołową walką. Trener Piechniczek zapowiada do korekty w składzie. Nie zagrają: Dziekanowski i kontuzjowany Kubicki. Boniek na wystąpić w ataku. W obronie zobaczymy Pawlaka. A oto przewidywany skład Polaków: Młynarczyk — Pawlak, Wojcicki, Majewski, Ostrowski — Buncol, Urban, Matysik, Komornicki — Boniek, Smolarek.

WCZORAJ ładny futbol widzieliśmy w meczu Francja — ZSRR. Zawiedli natomiast „giganci” czyli aktualni — Włosi i byli — Argentynscy mistrzowie świata, prezentując mało efektowną, kunktatorską grę. Niespodzianką sprawa Willi Koreńczyka remisującą z Bułgarami. W sumie 3 jednakowe remisy...

DOTYCHCZASOWY prezes Zarządu Okręgu ZNP Tadeusz Nowak przedstawił sprawozdanie z trzyletniej związkowej pracy w środowisku nauczycielskim, podkreślając, iż władze związkowe znalazły w niej wielu sojuszników, także wśród samych działaczy. Im też wręczono wcześniej podziękowania za aktywną postawę w rozwiązywaniu wielu problemów, z którymi boryka się dzisiejsza szkoła. Ze spraw trudnych w oświacie jest jeszcze nadal mało, świadczyły chociażby

(Dokończenie na str. 2)

Rada Społeczno-Gospodarcza o NPSG

Plan do poprawki?

NAJKRÓCEJ i najbardziej celnie opinie Rady Społeczno-Gospodarczej na temat wstępnego projektu NPSG 1986—90 oddaje wypowiedź działacza związkowego Wojciecha Wiśniewskiego, który stwierdził: „Znowu próbujemy kolejny odcinek drogi przebyć niesprawnym samochodem, a zamiast go naprawić doskonalimy tylko jazdę”.

strukturalne, zwiększanie efektywności i wreszcie przywrócenie równowagi gospodarce. Natomiast już hierarchia tych zadań jak również sposoby ich osiągnięcia budziły spore kontrowersje.

Jako podstawowy warunek zrealizowania założeń planu członkowie rady uznali konieczne stosowanie mechanizmów reformy głównym motorem osiągnięcia celów pięcioletki powracała zresztą jak bumerang w wypowiedziach wielu dyskusyjantów.

(Dokończenie na str. 3)

- Francja — ZSRR 1:1
- Włochy — Argentyna 1:1
- Bułgaria — Korea Płd. 1:1

RZECZ dotyczyła zadania planu pięcioletniego. Sprawa u-czynienia wreszcie mechanizmów reformy głównym motorem osiągnięcia celów pięcioletki powracała zresztą jak bumerang w wypowiedziach wielu dyskusyjantów.

Rada Społeczno-Gospodarcza generalnie zaakceptowała strategiczne cele zawarte w projekcie pięcioletki. Chodzi o zahamowanie procesu starzenia się majątku produkcyjnego, przyspieszenie postępu technicznego, zwiększenie eksportu, zmiany

Czy budowlani nadgdną uciekający czas?

„Duże zaległości, mieszkańcy”

PO podsumowaniu roku 1985 w szczecińskim budownictwie, które wypadło dość pomyślnie, wydawało się że zadania bieżące będą wykonywane rytmicznie. Tymczasem z miesiąca na miesiąc rosną zaległości. Dotyczy to przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego, a także — częściowo — towarzyszącego.

(Dokończenie na str. 2)

Na plażach Florydy

Samobójcza ławica wielorybów

NOWY JORK PAP. U wybrzeży Florydy w pobliżu miejscowości Fort Myers Beach pojawiła się ławica wielorybów, które grały na mieliznie. Turystom, mieszkańcom pobliskich osad i pracownikom strażnicy przybrzeżnej USA udało się zepchnąć około 30 wielorybów na głęboką wodę. Jednak po kilku godzinach wieloryby ponownie wdarły się na płytką wodę. Mogą to uczynić po raz trzeci, wiedzione jakimś samobójczym instynktem.

Biologowie nie wyjaśnili jeszcze w pełni przyczyn tego zja-

wiska. Jedni utrzymują, że zachowanie wielorybów jest wynikiem oddziaływania jakiegoś pasożyta, który powoduje ich funkcjonowanie błądliwie. Inni winią przewodnika wielorybiego stada, który obrał dla nich niewłaściwą trasę. Rzeczywiście wlewionemu raz takiego „winowajca”, u którego stwierdzono utratę części osłony. Wszystko to jednak są tylko hipotezy. Za gadką tajemniczego zachowania się niektórych wielorybów, rzekomych samobójców, jest nadal nie wyjaśniona.

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35031

K

16

stron!

Kurier

Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA 6, 7, 8 CZERWCA 1986 ROKU

Nr 109 (12 501)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

Egzekutywa KW i Prezydium WK o rolnictwie

EGZEKUTYWA KW PZPR oraz Prezydium WK ZSL obradowały wczoraj na wspólnym posiedzeniu oceniającym realizację uchwał partyjnych dotyczących dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w naszym województwie. Z przedstawionej oceny wynika, że uzyskiwany jest stały postęp w produkcji roślinnej oraz hodowli trzody chlewnej i owiec, natomiast najbardziej niepokoił spadek produkcji bydła. Brakuje także szczecińskiemu rolnictwu nawozów azotowych.

Obradujące wczoraj obie instancje uzgodniły wspólnie stanowisko, które dopomogą do dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w Szczecińskiem.

Tunel pod La Manche

Aprobata Izby Gmin

LONDYN PAP. W czwartek wieczorem stosunkiem głosów 393:44 Izba Gmin w drugim czytaniu zaaprobowała projekt zbudowania tunelu pod kanałem La Manche. Jednakże sześciu deputowanych z brytyjskiej partii konserwatywnej w tym czterech z okręgów hrabstwa Kentu, które bezpośrednio odnosi skutki uruchomienia nowego połączenia komunikacyjnego, głosowało przeciw temu projektowi.

W Świnoujściu — tylko odważni?

Na Wybrzeżu brakuje ryb

POGODA nie sprzyjała do tej pory wczasowiczom. W Świnoujściu w kwadransach prywatnych, czy kempingu „Relaks” tylko odważni.

br. do zwiększenia odpisu na zakła dowd fundusz socjalny o kwotę 2300 zł na jedną osobę (pracownika, emeryta renciście oraz członków ich rodzin). Dotyczy to tych, którzy ko-

(Dokończenie na str. 2)

Marynarski przemysł — ze Szczecina do Kielc

Damski sekstet handlowy

MIESZKAŁY w dwu różnych i bardzo od siebie oddległych miastach kraju. Dzieliła je przestrzeń, łączyl zaś młody wiek, „organizacja niechęć do pracy i co najważniejsze — handlowa „smykalka”. Oto, po krótko, wspólny portret sześciu bohaterów naszej opowieści: szczecińszaniek Janiny O., Ludwika K. i Kamili G. oraz mieszkanek Kielc — Barbary L., Marty B. i Haliny S. Gdzie i kiedy zosłka „urodzonych w niedziela” zetknęła się po raz pierwszy — nie wiadomo. Faktem jest iż szczecińszanki od dawna — porzucały się biuro

(Dokończenie na str. 2)

Aluminium w herbacie...

LONDYN PAP. Zdaniem dwóch brytyjskich chemików, których wyniki badań opublikowane zostały w magazynie „Science Magazine Nature”, herbata jest szkodliwa dla zdrowia, gdyż jej listki zawierają dużą ilość aluminium. Jego obecność stwierdzono m. in. w gatunkach indyjskich i chińskich. Uważają oni, że Brytyjczycy, którzy są największymi na świecie konsumpcjami tego napoju, cierpią z tego właśnie powodu na rozmaite schorzenia wywołane nadmiarem aluminium w organizmie.

Przed meczem z Portugalią

Godzina w „piekle”

W CZWARTEK około godz. 10.00 przybyła na Stadion Universitario nasza ekipa. Temperatura w grze...

m. in. końcówka meczu z Marokiem, prowadzona pod dyktando naszych piłkarzy. To dowód, że zawodnicy są dobrze przygotowani fizycznie.

W podobnym duchu wypowiedział się Zbigniew Boniek. „W naszym charakterze leży to, że stawiamy mobilność, w meczu z Portugalią będziemy walczyli, by osiągnąć jak najlepszy rezultat.

(Dokończenie ze str. 1) mów rynkowych i umiarkowanie efektywności pieniądza. Bez tego go — mówili nie ma co marzyć o wzmoczeniu efektywności i lepszym gospodarowaniu.

Prof. Janusz Forski uznał założenia w projekcie planu struktury inwestycji za groźną dla realizacji ogólnych celów pięcioletki.

spółkają się także ta część projektu planu pięcioletniego, która dotyczy gospodarstwa żywnościowego.

WIELE wątpliwości wzbudziła także realność zamierzeń w kwestii eksportu. Zabręcając głos opowiadali się za konsekwentnym oczekiwaniem, że są odciążeni w naszym handlu zagranicznym.

Kalejdoskop sportowy

W WARSZAWIE zakończyły się zawody międzynarodowe o „Wielką nagrodę Polski” w kolektynie lotowym.

Mistrzem Polski został Krzysztof Gryba (Aeroklub Świdów) — 1718 pkt. przed Zbigniewem Żeleznym (Aeroklub Spalski) — 1700 pkt.

Huberta Kostka poznał u nieżyjącego zarządcy klubu i piłkarza. Pożegnanie było o tyle niecodzienne, że trener Hubert Kostka pozostaje w dalszym ciągu w Górniku, w którym będzie pełnił funkcje koordynatora do spraw szkoleniowych.

Największe kontrowersje wzbudziło jednak budownictwo mieszkaniowe. Zdaniem rady, nie do przyjęcia jest założenie, że mieszkańcy na 3/4 dziedziny miały być o ok. 0,3 proc. rocznie, co w efekcie przyczyniło się do jeszcze większych napięć społecznych.

Bruxelles PAP Pracownicy poczty belgijskiej zaczęli strajkować, żądając podwyżki płac.

Belgio Zamknięcie nadajnika „Głosu Ameryki”

Bruxelles PAP Pracownicy poczty belgijskiej zaczęli strajkować, żądając podwyżki płac.

Wrocław PAP. Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu w sprawie śmierci noworodków w tamtejszym szpitalu wojewódzkim...

Przegląd wydarzeń

NA ZAPROSZENIE szefa Komisji Ogólnopolskiej Zrzeszenia Pracowników Zakładów Ludowych (OZPL) w czwartek przybyła do Pekina delegacja Sejmiku PRL z marszałkiem Romanem Malinowskim.

AUSTRIACKI minister nauki Helmut Fischer odwiedził w Austrii, że jest zainteresowana udziałem w amerykańskim programie SIDI.

MARYNARKA wojenna RPA zaatakowała w czwartek amerykański port Namibe, znajdujący się w południowej części wybrzeża Angoli.

Karl-Heinz Rummenigge:

„Nie chcę być zmianowym”

„MAM dość wchodzenia na boisko w ostatnich minutach meczu, w sytuacjach, gdy naszej drużynie się nie widzie. Jeśli nie jestem w pełni zdrowy to powinienem oglądać mecz w roli widza” — powiedział po meczu z Urugwajem Karl-Heinz Rummenigge.

W meczu z Anglią

Faria liczy na sukces

„Nie porzucam nadziei na dotychczasowe zwycięstwa” — powiedział trener Marokku Jose Faria. Remis z Polską jeszcze bardziej wzmocnił w moim zespole ducha walki.

„To nie będzie dla nas łatwy mecz — stwierdził Bobby Robson. Marokańczycy pokazali „brazylijską piłkę, choć w meczu z Polską grali bardzo trudno niż z Anglią spotkali się i Thonini zapewne też potrafią celnie i mocno strzelać”.



Włochy - Argentyna 1:1

W TRZECIM meczu eliminacyjnym grupy „A” Włochy zremisowały z Argentyną 1:1.

WŁOCHY: Galli — Bergomi, Scirea, Vierchowod, Cabrali-Conti (od 64 min. Viali), de Napoli (od 87 min. Baresi), di Gennaro, Bagni — Altobelli, Galderisi.

ARGENTYNA: Pulpido — Cuciuffo, Brown, Ruggeri, Garre — Cusiati, Batista (od 61 min. Articoce), Maradona, Valdano, Borghi (od 75 min. Euriqer). Sędzia: Jan Kozeł (Holandia).

Francja - ZSRR 1:1

W TRZECIM meczu grupy „C” Francja zremisowała z ZSRR 1:1 (0:0). Bramki strzelali: dla ZSRR — Rac (54 min.), a dla Francji — Fernandez (62 min.). Widzów 20 tys.

FRANCJA: Bats — Ayache, Bossis, Battiston, Amore — Frazzetta, Fernandez, Amorec (Francja), Rac i Bielawo (ZSRR).

ZSRR: Daszaw — Larionow, Blesonow, Kuzniecow, Demianienko — Jaremsczuk, Aliejukow, Zawarow (od 89 min. Blochin), Jakowienko (od 69 min. Rodonow), Bielawo, Rac. Sędzia: Romualdo Arpil Filho (Brazylia).

TABELA GRUPY „C” table with 4 columns: rank, team, points, goals

Bułgaria - Korea Pld. 1:1

W CZWARTEM meczu eliminacyjnym grupy „A” Bułgaria zremisowała w Meksyku z Koreą Pld. 1:1 (0:0). Bramki: dla Bułgarii: Getow (61 min.), a dla Korei Pld. Kim Jong-Boo (70 min.). Widzów 40 tys.

Złote kartki: Gospodinow (Bułgaria) oraz Kim Joo-Sung i Cho Young (Korea Pld).

BULGARIA: Michajłow — Zdravow, Arabow, Petrow, Dimitrow — Sirakow, Szakow, Mladenow — Gospodinow, Getow (od 67 min. Zekow), Iskrenow (od 40 min. Kostadinow).

TABELA GRUPY „A” table with 4 columns: rank, team, points, goals

U naszych dwulci Carlos Manuel o meczu z Polską

BOHATEREM ekipy portugalskiej jest 23-letni rozgrywający Benfica Lżbona Carlos Manuel. Nie tylko dlatego, że strzelił jedyną bramkę w meczu z Anglią, On także pokonał bramkarzy CSRR i RFN w decydujących o awansie do „Mexico 86” spotkaniach swojej reprezentacji.

— Dlaczego boicie się Polaków? — Nie boimy się, ale uznajemy, że to oznacza, że jeden punkt więcej. — Niewiele z tego wynika, choć stawia nas w nieco lepszej sytuacji. Zdobywając jeden punkt mogliśmy bardzo poważnie myśleć o występie w dalszej fazie turnieju. Nie znaczy to, że będziemy grać defensywnie, to mogłoby nas zgubić.

Dziś ogłoszenie wyroku w sprawie śmierci noworodków

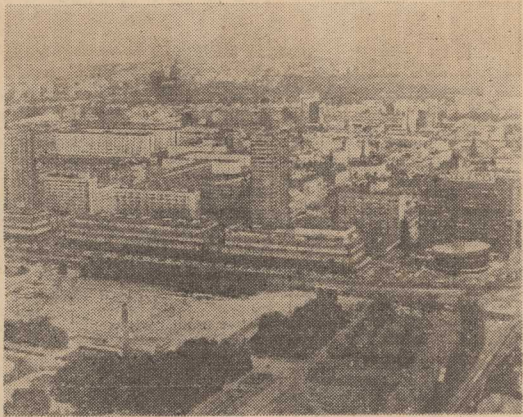
Wrocław PAP. Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu w sprawie śmierci noworodków w tamtejszym szpitalu wojewódzkim...

Zespoły Pałacu Młodzieży — laureatem konkursów W „KORABU” spotkali się wesoło laureaci konkursów dydaktycznych organizowanych przez Kuratorium Oświaty i Wydział Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Pałac Młodzieży dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

W dziesiątku konkursach przedmiotowych z języka polskiego, matematyki, języka rosyjskiego, chemii, fizyki itd. rywalizowało ze sobą 3 800 uczniów. 650 z nich dotarło do finału, a 130 zostało laureatami. Najlepszemu osiągnięciu może się poszczycić Wacław G. Gólnokszabec, II LO, VI LO oraz Szkoła Szkół Ogólnokształcących w Starogardzie. Ze szkół podstawowych najlepszy wypadły SP nr 8, 8 S, a Goleniowa oraz Zbiórca Szkoła Główna z Lipina.

EKSPERCI alarmują — trwa proces degradacji polskich miast! Najwyższa pora dokonać zwrotu w polityce przestrzennej, będącej konsekwencją określonej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Inaczej zblaknie uroda naszych aglomeracji, a życie mieszkańców stanie się jeszcze trudniejsze niż dotychczas.

Takiej konkluzji trudno szukać w raporcie o stanie miast polskich, bowiem dokument taki nie istnieje. Stan wiedzy o miastach dużych i małych, a także o wielkich aglomeracjach miejsko-przemysłowych jest zatrważająco niski. Nie są w stanie wypełnić tej luki badania prowadzone przez zespół ekspertów Byłego Instytutu Kształtowania Środowiska, a także prace socjologiczne nad rozwojem aglomeracji warszawskiej oraz społeczny raport o stanie



Miasta, w których żyjemy

Jak zatrzymać degradację?

Warszawy. Stąd trudno o trafną diagnozę, a jeszcze trudniej o odpowiedź na pytanie, jak i będą polskie miasta? Jaka przyszłość czeka wielkie aglomeracje, o których powiada się, iż stanowią ruszt sieci osadniczej w kraju.

Próbie odpowiedzi na te pytania podjęli niedawno urbanisci na swym krajowym zjeździe, następnie dyskusja przeniosła się do salonów ministerialnych. Sprawa przyszłości miast stanowiąca bowiem temat niedawnej debaty ekspertów Towarzystwa Urbanistów Polskich oraz urzędników z Ministerstwa Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. Można tylko wyrazić nadzieję, że sformułowane wnioski znajdą odbicie w szeroko dyskutowanej przed Zjazdem PZPR koncepcji rozwoju Polski poza horyzont XX wieku.

Forsowna industrializacja, masowe ruchy migracyjne spowodowały, zwłaszcza w pierwszych latach powojennego 40-lecia, szybki wzrost liczby mieszkańców miast z około 7,5 mln w roku 1946 do ponad 22 mln osób obecnie. Oznacza to, że ponad 80 proc. Polaków mieszka dzisiaj w 812 miastach. Zdaniem wiceprezesa TUP, An-

drzeja Trochimowskiego, skutulowanie w aglomeracjach wszystkich negatywnych skutków polskiej ulomnej urbanizacji doprowadziło do powstania na tych obszarach jakościowo nowych problemów. To już nie tylko sprawa największego niedoinwestowania w infrastrukturach: mieszkaniowej, usługowej czy technicznej. Rozpoczyna się, a w niektórych aglomeracjach już trwa proces degradacji.

Słowo to, nadmierne ostatnio nadużywane w odniesieniu do obiektów zabytkowych, a także starych domów, ma w przypadku miast bardzo konkretny sens. Przecież osiem z dziewięciu aglomeracji miejskich znajduje się na obszarach zagrożenia ekologicznego. To w nich najdłużej trzeba czekać na kolejną spółdzielczą mieszkanicę, a deficyt mieszkań jest zdecydowanie największy. To właśnie w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Gdańsku i Krakowie występują największe niedobory ciepła, brakuje terenów uzbrojonych pod zabudowę mieszkaniową i wody do picia. To wreszcie w aglomeracjach ekspansja przemysłu spowodowała niedobór rak do pracy, a w konsekwencji masowe

dojazdy do pracy z odległych terenów.

Ekspert alarmują — trzeba odwrócić bieg wydarzeń. Aglomeracja krakowska, katowicka, łódzka i gdańska osiągnęły już stan, w którym dalszy wzrost ilościowy i przestrzenny staje się nieracjonalny. Molochy zaczynają się dusić i ratunkiem dla nich jest „wyprowadzenie” najbardziej szkodliwych gałęzi przemysłu lub jego zdecydowana modernizacja.

Ale terapia dla miast polegać musi przede wszystkim na likwidacji ogromnych zaniedbań w infrastrukturze technicznej i społecznej. Ten sam zabieg czeka pilnie Warszawę, Poznań, Szczecin i Wrocław. Najpierw metro, centra handlowe, szkoły, szpitale, parki, miejsca dla domów, oczyszczalnie, elektrownie i gazownie, a dopiero potem można myśleć o dalszym rozwoju wymienionych miast.

Tymczasem w projekcie wstępu nym Narodowego Planu Społecznego-Gospodarczego na lata 1986-1990 gospodarka komunalna nie zyskuje preferencji. Zważywszy dotychczasowy, bardzo niski poziom inwestowania w miasta, nie rokuje to im najlepszych perspektyw rozwojowych.

Marek DRAGON

Przyszłość należy do oszczędnych

Papier do papierka

O TYM, że zbierając makulaturę oszczędzamy lasy — wiadomo. Jest to jednak tylko częściowa prawda. Nie wystarczy bowiem zebrać makulaturę. Aby ochronić lasy, trzeba jeszcze stosować ją zamiast

wach Celuloza czy ścier drzewiaw — podstawowe półprodukty stosowane w przemyśle papierniczym — mała tymczasem ważna zaleta: można z nich zrobić niemal każdy gatunek papieru, podczas gdy z makulatury — tylko te gorzej klasy. Producentom wygodniej więc było wykorzystywać surowiec, który do wszystkiego się nadał, niż myśleć nad tym, czy i ile makulatury można dodać do masy papierowej.

WYLICZENIA specjalistów są wymowne — tona makulatury zastępuje przy produkcji papieru — 2,5-3 m sześć. drewna. Znacznie mniej trzeba też wówczas i innych surowców, paliw, energii.

A więc dążyć należy, by wszędzie, gdzie jest to możliwe, do wyrobu nowych artykułów papierniczych, stosowano stare i zużyte. Z takiego założenia wyszedł też Urząd Gospodarki Materiałowej, prowadząc akcję zbiórki makulatury. Skup wzrastał średnio o 10-14 proc. rocznie i coraz więcej wyrobów papierniczych, zamiast bezpowrotnie przepadać, zaczęło wracać jako pełnowartościowy surowiec. Obecnie odzyskujemy około 35 proc. papieru. Dla porównania — w USA 27 proc., we Włoszech 30 proc., we Francji 23 proc. Jesteśmy więc skrzętniejsi niż wiele czołowych krajów świata.

Jest jednak i druga strona tego medalu — producenci papieru. Ich zainteresowanie makulaturą nie wzrosło bynajmniej w stopniu proporcjonalnym do jej zasobów. Zwiększa 2 lata temu mieliśmy coś w rodzaju makulatury węższej urzędowej. W rezultacie doszło do tego, iż ciępiąc na niedostatek papieru wyeksportowaliśmy 65 tys. ton makulatury do krajów, które na brak surowców dla przemysłu papierniczego raczej nie cierpią, by wspomnieć choćby Finlandię. Tym sposobem zarobiliśmy na eksporcie ponad 800 tys. dolarów.

NIECHCIEC do makulatury tłumaczyć można tym, że przedsiębiorstwa nie miały niemal żadnych kosztów finansowych z zastępowania drogiego drewna makulaturą za to więcej z zyskiem. Makulatura trzeba bowiem przesortować, sprawdzić, czy nie zawiera ona np. zeszytów w plastikowych okładkach lub papierów o trudnych do usunięcia bar-

Wydawać by się mogło, że wobec tego wszelkie wzwania kierowane do producentów, by jednak przystosowali się do makulatury, nie będą miały silnego przekonania papierowców twórcza. Stalo się inaczej.

PRZEDSIĘBIORSTWOM po prostu stworzono warunki optymalnego korzystania z makulatury. Zapisało się w programie oszczędnościowym rozwiązania finansowe i organizacyjne przewidują wymierne, liczące się korzyści w postaci zmniejszenia obciążeń podatkowych dla tych, którzy wykorzystują surowce wtórne. Ponadto ze środków utworzonego w 1983 r. funduszu surowców wtórnych wybudowano nowe linie produkcyjne, nastawione na wytwarzanie papieru z makulatury — choć niższej klasy, wciąż jest on deficytowy. Przyjęto też normy ustalającą, iż podstawowym półproduktem do wyrobu tektury, opakowań i papieru toaletowego musi być makulatura. Stosowanie innych surowców powoduje konsekwencje finansowe. Dodatkowo bodźcem stała się też podwyżka cen celulozy, teraz jest ona 5 razy droższa od makulatury.



Jeden bankrut reformy nie czyni

A ILE CZYNI? W tym problemie. Jednym z najczęściej przytaczanych argumentów, we wszystkich dyskusjach o niedożyłości reformy gospodarczej, jest znikoma liczba przypadków zastosowania regulu ustawy o poprawie gospodarki przedsiębiorstwa państwowego i jego upadłości.

Liczbę rzeczywistą nie są oszalałymi. Najnowsze dane, którymi dysponuje Narodowy Bank Polski (stan na początek kwietnia br.) mówią o 3 wnioskach o likwidację przedsiębiorstwa, 37 firmach oddanych pod zarządek komisarzyczny, 117 realizujących program sanacji, 67 przygotowanych taki program i 26 przedsiębiorstw, które wprowadziła jakoś funkcjonują, ale NBP odmawia im kredytu. Wszystko to na łączną liczbę 14 tys. przedsiębiorstw czy dokładniej 9 tys. tych, które są kredytowymi klientami NBP.

Wniosek z tych liczb nasuwa się natychmiast: ustawa jest bez wątpienia stosowana, tyle tylko, że w swojej pierwszej części, tej stanowiącej o poprawie tego, co szwankuje w przedsiębiorstwach i wyprowadzeniu ich na czyste wody. Gorzej — ilościowo — jest z fazą drugą, czyli bankructwem.

Czy zatem to metody leczenia są tak świetne i skuteczne, czy też raczej patroni plażujących firm robią co mogą (a czego robić nie powinni — w myśl opinii lansowanej przez obrońców reformy w jej pierwotnie zaplanowanym kształcie), by utrzymać niewypłacalnych przy życiu?

Z doświadczeń dwóch z okładem lat, które upłynęły od

Zabawa w upadłość?

chwili przyjęcia wspomnianej ustawy wynika, że liczba bankrutów ograniczana jest sztucznie, choć zawsze (czy rzeczywistie?) dzieje się to w imię racji nadrzędnych. Bo oto na przykład „szuczne oddychanie” robi się dwóm niewielkim zakładom motoryzacyjnym, kooperującym z naszymi samochodami gigantami, a we wszystkich przypadkach mówią się głośno o racjach społecznych, o przykrych konsekwencjach dla założ. itd. Taka zresztą argumentacja na rzecz utrzymywania przy życiu umierających przedsiębiorstw płynie z kręgów administracji sugerującej tym samym, że w większym stopniu

niż najwyższy organ przedstawicielski kieruje się racjami społecznymi. Z jednej więc strony administratorzy — jedyni sprawiedliwi — poprawiają psów, którzy przyjęli ustawę upadłościową po głębokim namyśle, z drugiej zaś stwarzają wrażenie jakby los poddostawców — przede wszystkim — FSO czy innej fabryki samochodów.

Każdy taki przypadek „cudownego” uzdrowienia umarłaka ma więc dwa oblicza: daje krótkookresową korzyść na niewielkim polu, ale równocześnie rozbija pewną spójną koncepcję gospodarczego działania, stwarza precedensy, które już pozwoliły ukłu żółśliwie powiedzenie o „zabawie w upadłość”. A zabawa ta ma przecież bardzo nieciekawe podłoże — w 80 procentach za

pryczynę krachu należy uważać (tak w każdym razie twierdzą specjaliści z NBP) woluntaryzm plażowy przedsiębiorstw, które przez kilka lat z rządu „przejadały” cały zysk nie myśląc zupełnie o inwestycjach.

Zjawisko to zostało już na szczęście (niektórzy mówią, że dwa lata za późno) dostrzeżone przez NBP. Trzy miesiące temu pod wodzą wiceprezesa banku, Leszka Urbanowicza, rozpoczął pracę międzyresortowy zespół, którego zadaniem jest ocenianie finansowej sytuacji zagrożonych przedsiębiorstw i podejmowanie decyzji. Decyzji wiążących, których nie będzie mogło obejść żadne branżowe czy wojewódzkie lobby. Jak dotąd zespół rozpatrzył ponad 30 przypadków. Trzy z nich uznano za beznadziejne.

Czy trzech bankrutów czyni reformę? Rzecz nie w ilości, lecz w konsekwentnym działaniu. Ratowanie bankrutów, czyli premiowanie złego gospodarowania pod hasłem obrony interesów społecznych, prowadzi do sytuacji, w której interesów tych będzie można bronić z coraz większym trudem.

Fawel GRODYŃSKI

Dziś nie tworzą się już zapasy, a niektóre papiernie narzekają nawet na niedobory makulatury.

SKUP nadal się rozwija. Zaborobowanie na tekturę, papier tosty towy nie jest jednak nieograniczone. Rzecz w tym, że jak na razie nie ma zapasów makulatury, a to nie produkt. Do większości wyrobów papierniczych potrzebny jest bowiem papier biały. Ten, który pochodzi z makulatury, ma barwę szarą.

Teoretyczne możliwości są niemałe — z makulatury można robić rzędy, notesy, biletów. Wymaga to jednak zastosowania kosztownych urządzeń do jej odbarwiania oraz do oddzielania papierów od pokrywających je tworzyw. Gdyby takie urządzenia zainstalować w papierniach, byłoby to inwestycje ze wszech miar celowe i pożądane. Nasz przemysł papierniczy cierpi jednak obecnie na potężną zdyktę. Swoja się w eksploatowane maszyn. Brakuje środków, zwłaszcza dewizowych, na ich wymianę i kuno części zamiennych.

W TEJ sytuacji przynajmniej nam jeszcze poczekać żadnych kłec jak lat, zanim weźmiemy w ręce jak śnieg biały egzemplarz książki czy gazety, wyprodukowany z makulatury.

Teresa KWASNIEWSKA

Czas dla kabaretu

POZNY, kwietniowy wieczór. Tłum chętnych oblega wejście do studenckiego klubu „Hybrydy”. Jeżeli masz bilet lub jeszcze lepiej karnet na wszystkie trzy nocne spotkania — to musisz trzymać go wysoko nad głową. Poślawni bramkarze wywołują cię z tłumu i wciągają do środka.

W małej, ciemnej salce parę rzędów krzesel i twardych, drewnianych ławek, na których ludzie popychani jak kury na grzędach pilnują swoich miejsc. Tym, którym zachciało się pójść na górę do bufetu po szklankę wermutu z lodem lub coca-cola, pozostają tylko schody i przejścia między rzędami. Jest szaro od dymu. W powietrzu zbiorowe oczekiwanie na wyglupy i ostre kawałki.

— Będą Jaja, czuję to w kosciaćkach — mówi sąsiad z kąta sceny, zyczliwie odsuwając mag netofon, abym mogła oprócz się o ściankę.

Zajmują wygodną pozycję, które nie będą mogły zmienić przez trzy najbliższe godziny.

Ze sznurków zawieszonych nad małą scenką zwisają smętne przypięte klamerkami do białej pierzejszej strony „Trybuny Ludu”, „Rzeczywistości”, „Życia Warszawy”, „Polityki” itd. Przez trzy kolejne wieczory nic się nie zmienia. Tak zwane to ogólne jest dobre na wszystko i pasuje do każdej sytuacji kabaretowej.

CZY TO SĄ CZASY NA KABARET?

PUBLICZNOŚĆ, która gorączkowo czeka, kiedy już będzie można zacząć się śmiać, wita z entuzjazmem zapowiedź wstępna: „Jest już tak dobrze, że niedługo kabaret przestanie istnieć. Ale na razie, dla was, jeszcze po raz ostatni: czwartny raport o stanie kabaretu”.

W świetle punktowego reflektora wychodzi na scenę Marcin Wołski (ciemna marynarka z blyszczącymi guzikami, jasne spodnie) i ni to śpiewając, ni to recytując stawia publiczności pytanie:

„Czy to są czasy na kabaret? Kto chce odgrzewać zarty stare? Szukać szyderców

i prześmiewców
Pamiętać się z pustych gestów?
Zamiast chichotu łażą się ukradka
Gdy z jednych śmiać się nie chce
Z drugich nie wypada”.

Publiczność odpowiada się za śmiechem i wyglupami. Najlepiej z naszej rzeczywistości, z ogólnie znanych osobistości, z bliźnich i z siebie także. Ale z biegiem czasu raz określone możliwości ośmieszania wyczerpują się i kabaret smutnieje. Rodzi się sprzeczność między oczekiwaniami gotowej do zabawy publiczności a coraz mniej rozbawionymi artystami.

Skoro pole manewru jest ograniczone, nie dziwnego, że treści i forma programów są podobne, niezależnie od nazwy kabaretu, składu i części kraju, z której pochodzą kolejne zespoły.

Recepta jest prosta: początek ostry, najpierw kawałki polityczne, potem refleksja ogólna, co erotycznego, obyczajowego, a na koniec jakies zwrócenie nacechowane powagą, jakiś znak zapowiadający, ukazanie smutnej twarzy spod maski białza.

NIE POCZYTAJ O TYM W GAZECIE, CO USELYŚĆ MOŻESZ...

W POLSKIM kabarecie wszystko kojarzy się z polity-

Rozmowa z Andrzejem Zaorskim

— **CZY** w kabarecie jest wesoło czy nieco smutniej? — Przyznam się, że nie wiem jak jest u innych, bo nie lubię podglądać. Staram się, żeby u mnie było śmiesznie.

— **Czyli** jest pan raczej wo lennikiem zabawy i dowcipu niż zjadliwej krytyki i chłoszczącej satyry?

— **Blizszy** jest mi dowcip absurdalny i zabawa formą niż piętdowanie piękarni nr 38 za wypiek twardych bulek.

— **Jak** określiliby pan człowieka, który bawi ludzi dla samej zabawy?

— **Zabawowicz**. Przyznając się otwarcie, że zawsze lubię mówić opowiadać dowcipy i bawić towarzysztwo. Prywatnie — jestem taki sam.

— **Od** czego lub kogo zależy to, z czego się śmiejemy?

— **Od** naszego poczucia humoru, od osoby, która o tym mówi, od otaczającej rzeczywistości i od przepisów, które nas ograniczają.

— **Gdzie** wobec tego jest miejsce na improwizację i dowcipy refleksy?

— **Stara** prawda aktorska mówi, że najlepszą improwizacją jest zawsze ta przygotowana. Zaś co do refleksu i byskotliwości — to w świetle przepisów są one niemożliwe. Tekst wygłoszony musi być zgodny z tekstem napisanym.

— **I** rzeczywiście zawsze się zgadza?

— **Czasami** zdarzają się pomysły, choć za zbytne myślenie się grozi kolegium.

— **ALE** co w kabarecie zmieniło się; albo zmarniało nasze poczucie humoru, albo zarty są smutniejsze!

— **Może** jedno i drugie. Kabaret rodzi się z tematów, które chodzą za człowiekiem i z wydarzeń, które nas wszystkich zaskakują, dotykają i zdmijają. Na

przykład aktualnym przeżobem może być refren: „Jest jedna łodyga, która pijam najwięcej”. I to jest nurt bieżącego życia. Ale wyboru tematów i form ich opisywania nie dokonujemy sami.

— **Publiczność** najwyższej ceni wszystko to, co kojarzy się z polityką, i są to tak zwane dowcipy nie wprost.

— **Ludzie** spragnieni tej tematyki doznają wszędzie aluzji. Trudno jednak nie zauważyć, że prawdziwa tematyka polityczna zmiknęła z programów rozrywkowych.

— **Nie** moja wina! Oprócz tak zwanych przyczyn niezależnych ciężko napisać oryginalny polity-

czny tekst, gdyż wszystko, co można było powiedzieć, zostało już powiedziane.

— **Może** zamknąć kabarety skoro nic nowego się już nie zdarzy?

— **Pod** koniec XIX wieku pewien amerykański burmistrz zlikwidował urząd patentowy, gdyż wszystko, co można było wynaleźć zostało już, jego zdaniem, wymyślone.

— **Kabaret** stanowi odbicie tego, co dzieje się w rozrywce, tej ambitnej i wartościowej prawie nie ma w radiu i telewizji. Pan także zniknął z III programu!

— **Nie** lubię wracać do starych form w nowych czasach. Nasz mały gazyn dał całemu zespołowi autorstwu nie spotykaną szansę piśniania, prezentowania i sprawdzania nowych tekstów oraz ponysłów. Co tydzień przez osiem lat. Dla mnie była to wielka szkoła warsztatowa.

— **I** co dalej z tymi doświadczeniami?

— **Nazre** nie mam pomysłu, z którym mogłbym wystąpić. Ma rzy mi się taka przemowa: „Proszę państwa, nie było mnie parę lat, ponieważ... i tu dowcipnie uzasadnić — „ale teraz...” i znów dowcipnie kontynuować...”

— **Pozostała** jeszcze telewizja i wspomnienie po „Studiu Gama”!

— **Nie** mam zbyt dobrych doświadczeń z TV. Nawet kiedy reżyseruje się program, potem traci się nad nim władzę. Zasada jest taka, że aby sprzedać kilka subtelnych prawd robi się cały rozrywkowy biznes. Ale kiedy właśnie te momenty wytnie się pozostają same wygłupy...

— **CZYLI** jednak nie jest najweselsiej w naszej rozrywce?

— **Nasawa** mi się pomysł takiego dowcipu rysunkowego: w pokoju siedzi smutny Stańczyk, za spuszczoną głową, a za oknem na rynku herold ogłasza wyrok: „A w dziedzinie rozrywki w tym roku kadnych nagród nie przyznano!”

ka. Wychodzi facet na scenę i mówi: „Żółte”, a wszyscy myślą: „niebieskie”. Lstota dialogu z widzami polega na zadawaniu rebusów. Cel jest zawsze taki sam: „przypięprzyć”. Powstaje problem — kto? komu? za co? Kabaret ma chostać biczem satyry. Jeżeli źle trafi — jemu też „przypięprza”.

wzbudza litość. Patrzcie, jacy jesteście! — to wasz wizerunek. Obywatel w burej żurtecze i granatowym bereczku z antenką (Marian Opania) śpiewa o smutnej egzystencji bez wzołotów i upadków. Ludzie słuchają w zamyśleniu, dokonują rozrachunku z własnymi przeżyciami i uczuciami.

go jak zawsze niezawodnie działa wytarty schemat melodramatu. Najpierw bohaterowie poznają się: „On był z Olsztyna, ona z Irkucka, połączył ich biały wał” lub skromniej: „Poznałem ją w koleje do saturatora”. Potem są wyznania miłosne: „Chciałbym być biustonozem, który byś na co

młodzi artyści zastępują bardziej wyrafinowanymi relacjami męsko-męskimi.

A ŻYCIE SOBIE PLYNIE (JAK GDYBY NIGDY NIC)

MIEDZY trzema filarami — polityką, liryką i erotyką — których opiera się nasz współczesny kabaret, płynie nurt bieżącego życia, rzeczywistości codziennie przestrzeganej i komentowanej. Widz czeka na własne doświadczenia i spostrzeżenia, które zabawnie skomentowane wracają do niego ze sceny.

— „Jasiu, opowiedz coś o życiu” — dobiega głos z pierwszego rzędu.

Pietrzak wygląda na scenie dość nieporadnie. Okulary i siwiejące włosy dodają mu lat i powagi.

— „Ale was tu nawalilo! Będziemy prowadzić dialog. To znaczy ja będę mówił, a wy będziecie słuchali. To się nazywa dialog”.

Pietrzak jest mistrzem w swobodnej rozmowie pt. „Co to się porobiło” i „Mój życiorys”. Te dwa cykle stanowią najlepszą i najprostsza formułę sprzedawania życia codziennego w kabarecie. Wielu młodych próbuje go naśladować. Lecą więc monolog w stylu: „Od dziś biorę się za politykę” — (Leszek Kumański), „A kto hol zabija powoli — a mnie się nie spieszy” (Ociepka), deklaracje ideowe: „Nie pojedę na Zachód nie pojedę na Południe, bo tylko tu jest tak cudnie” („Z Poznania i z Torunia”). Ale efekt nie jest tak zabawny jak u Pietrzaka.

Nie śmiecie się bezmyślnie!



— „Teraz będzie naprawdę ostro” — zapewniała zbuntowani chłopcy z Poznania (kabaret „Długi”). — „Kto się boi, może wyjść. Za ostatnimi zamkami drzwi. Będziemy mówić otwarcie!”.

Granica między potosem i powagą a przerysowana śmiesznością — często nie zamierzona, jest subtelna. Opanowanie sztuki kierowania nastrojem i reakcjami publiczności, która przyszła się zabawie, jest wyższym stopniem kabaretowego wjaśnienia. Tego potrafią dokonać tylko profesjonalni artyści: Zaorski, Pietrzak, Kowalewski, Kryszak. Zespoły amatorskie ratują się zapraszając do występu „tragiczną dziewczynę”. Ubrana na czar-no, z jednym kolczykiem w uchu, wpatrzona gdzieś ponad głowami widzów śpiewa o nienawiści i pogardzie Jej występ ma stwarzać nastroj lirycznej zadumy, „dramatyczności” i powagi w kabarecie.

„TICO, TICO — EROTICO!”

— „Zaspiewaj coś o babie” — krzyczy rozbawiona widzownia do Jana Zabieglika, który swoje ballady wykonuje w stylu „acapulco” pstrykając palcami i waląc się po udach. Kobieta-spekulantka, dziewczyna-wampirek, seksualna rekor-dzistka, narzeczona rolnika, dziewczę z Huty „Katowice” — wszystkie te bohaterki kole-jory piosenek, monologów i tzw. sytuacji łączy wyraźny kontekst znaczeniowy, którego istota sprowadza się do d... Maryni. — Publiczność lubi, że-by było coś o uczuciach. Dłate-

dzień nosiła” z namyślnym westchnieniem: „cycuszki, och”. I marzenia: „Przyjdzie wiosna wypuszczę pączki, a z tych pączków będą strączki, a z nich małe Rosiewiczzi”. Finał jest zawsze taki sam: rozstanie „Ach, dlaczego uciekają Agato do wrogich krajów NATO?”

Coraz częściej pojawiają się odchylenia od tego schematu. Ludzie zaśmiewają się do łez, kiedy dwóch rosyłych facetów przebiera nogami i śpiewa cjenkimi głoskami: „To my, różowe świnki, to my playboje made in Poland”. Tani ale skuteczny chwyt. Widzowie to kupują, gdyż uważają, że to niesłychanie zabawne, kiedy chłopcy udają dziewczew. Przy wstęku erotycznym charakterystyczne jest, że coraz częściej tradycyjne mesko-damskie pytanie: „Czy te oczy mogą kłamać?”



KIEDY ZMECZONA i otumaniona zbiorowymi wybuchami śmiechu publiczność zaczyna wiercić się na twardych ławkach — przychodzi czas na zdemaskowanie kabaretowej iluzji. Przy planinie w czarnej, aksaminnej marynarce siedzi solista „Orkiestry do użytku wewnętrznego” i śpiewa: „Tyle znów dziś wykrzycało gardło, pora zmyć z twarzy makijaż, kostium błama rzucić gdzieś do kąta. W kabarecie jeszcze nie skończono przedstawienie. No bo życie to kabaret, a na razie miła dzieła...”

Paralela między błażeńską maską, za której wygląda zatroskane oblicze, a twarzą aktora kabaretowego zniekształconą w prześmiewczym grymasie — uszlachetnia i wywyższa.

— „Ludzie, nie śmiecie się bezmyślnie!” — napomina mądry blazen.

Widzowie, którzy stoczyli walkę o to, aby dostać się do ciemnego, małego klubu — rozpaczyli chcą się śmiać. Gotowi są na wszystko. Każde słowo spijają z ust, łapią w krag własnych skojarzeń i przekazują dalej. Tak tworzy się wspólnota śmiechu, podczas której zapomina się o tym, co zostało na zewnątrz.

Kiedy kończy się ostatni koncert przeglądu, w bufecie nie ma już napojów, przydeptane niedopałki walają się na podłodze, ścisła i atmosfera łaźni fińskiej osagają apogeum. Tłum przepycha się do drzwi. Świeże powietrze odurza. Powraca refren finałowej piosenki Jana Pietrzaka. „Aby do świtu, nieublaganie nadsięga słońce znad Paçyfiaku”.



MIKROKURIER

SPECJALNIE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW W SZYBKOŚCI WSZYSTKO O KOMPUTERACH

„Konkret” — nowe czasopismo

W KIOSKACH „Ruchu” ukazała się kolejna publikacja o sowa o mikrokomputerach, opracowana przez wydawnictwo „Epoka” o nazwie „Konkret”. Pierwszy numer zawiera dwa pierwsze wykłady nauki programowania w języku BASIC i za wiera opis programu pt. „Biorymy”. Cieszy więc, że przybywa coraz więcej sojuszników popularyzacji mikroinformatyki.

Plebiscyt trwa!

OTRZYMALIŚMY już pierwsze kartki pocztowe z waszymi propozycjami do szczyńskiej listy przebojów najlepszych gier komputerowych I półrocza 1986 roku. Przypominamy, że termin nadsyłania waszych typów mija 30 czerwca. Czekamy więc na kolejne propozycje. Wśród uczestników plebiscytu, jak już informowaliśmy, rozlosujemy drobne redakcyjne upominki.

„Powrót do Edenu”

CIESZĄCY SIĘ powodzeniem na malych ekranach serial telewizyjny „Powrót do Edenu” doczekał się adaptacji w postaci gry komputerowej pod tym samym tytułem. Autorstwa znanej software'owej firmy angielsko-australskiej „Melbourne House”. Gra jest o tyle utrudniona, że wymaga znajomości języka angielskiego. Jest to klasyczny program, w którym akcja rozgrywa się przy pomocy dialogu z komputerem.

Jak zweryfikować program?

PRZY zapisywaniu programów na taśmie magnetofonowej występują często błędy zapisu, co nie pozwala nam później załadować go do pamięci komputera. Jest to spowodowane wieloma czynnikami m.in.: złym ustawieniem głośności i tonu w magnetofonie, poruszeniem kabli w trakcie ładowania itp.

Należy też przypomnieć, że z chwilą wyłączenia komputera z sieci — program zostaje usunięty z pamięci. Nie ma już do niego powrotu! Zatem aby upewnić się, że odbyła się operacja zapisu można porównać informację zapisaną na taśmie z programem w komputerze za pomocą instrukcji VERIFY. Jest ona zwykle stosowana jako bez pośrednia komenda, dokładnie

w taki sam sposób jak LOAD. Należy więc:

- 1) ustawić regulator głośności w magnetofonie kasety w przybliżeniu na połowie zakresu i podłączyć z powrotem kabel „EAR”;
- 2) przewinąć taśmę w kasecie przed miejsce, w którym urzędnie rozpoczęta została operacja zapisu;
- 3) wpisać na ekranie: VERIFY „nazwa — programu”;
- 4) włączyć magnetofon na od twarzanie.

Po uruchomieniu magnetofonu, obrzeże telewizora będzie zmieniło się od barwy czarnej do bładoniebieskiej (w przypadku kolorowego monitora) o czym su aż taśma zostanie przesunięta do punktu, w którym został



Targi Komputerowe w kwietniu 1987 r.

USTALONY już został dokładny termin Międzynarodowych Targów Komputerowych INFO-SYSTEM. Odbędzie się one od 7 do 11 kwietnia przyszłego roku w Hali Ludowej we Wrocławiu. Na pewno będzie to nie tylko jaka gratka dla wszystkich użytkowników i sympatyków mikrokomputerów.

Krótkie programy

TYM razem krótki program, który często występuje w grach komputerowych i pojawia się po nieudanej próbie wykonania jakiegoś zadania. Jest to smutna, żalobna melodijka, której listę przedstawia się następująco:

10 BEEP 8, —3; BEEP 6, —3; BEEP 2, —3; BEEP 8, —3; BEEP 6, 0; BEEP 2, —1; BEEP 6, —1; BEEP 2, —3; BEEP 6, —3; BEEP 1, 2, —3; 20 STOP (licz)

BASIC nie jest taki trudny!

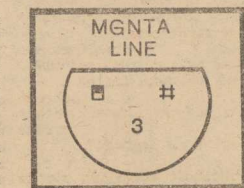
PRZEDSTAWIAMY jeszcze jeden przykład na możliwości zastosowania jednego z klawiszy mikrokomputera.

Z klawisza „3” możemy uzyskać pięć różnych znaków a ponadto za pomocą tzw. kodu sterującego ustalić kolor tła lub tuzsu pozycji znakowych. Poniżej przedstawiamy tabelkę z wykazem znaków:

Tryb kursora	Znak z klawisza " 3 "	Inny klawisz jednocześnie przytrzymany
K	3 #	- SYMBOL SHIFT
E	kolor tła - karmazynowy kolor tuzsu - karmazynowy LINE	- CAPS SHIFT SYMBOL SHIFT
L	3 #	- SYMBOL SHIFT
C	3 #	- SYMBOL SHIFT
G	3 #	- CAPS SHIFT

Podczas pisania linii programu lub rozkazu bezpośredniego zauważyliście, automatycznie przejście kursora z trybu K na L i C i na odwrót. Wyjście z trybu K na L lub C wymaga wpisania słowa kluczowego, będącego instrukcją lub komendą. Słowo takie można uzyskać bezpośrednio w trybie K lub przez włączenie trybu E i naciśnięcie klawisza, który w górnej części ma słowo kluczowe, będące instrukcją lub komendą.

W obu przypadkach tryb kursora automatycznie zmienia się na L lub na C, jeśli wcześniej włączono duże litery. Tryb K pojawia się zawsze na początku linii programu lub rozkazu bezpośredniego, zawsze po słowie



kluczowym THEN oraz zawsze po dwukropku oddzielającym instrukcje w linii.

I jeszcze jedna tabela. Opisuje ona możliwe przejścia pomiędzy trybami kursora bez zapisywania znaków dostępnych z klawiatury

Tryb kursora aktualny	Można przejść na tryb	Przez jednoczesne naciśnięcie klawisza
K	E G	EXTEND MODE GRAPH
L	E C G	EXTEND MODE CAPS LOCK GRAPH
C	E L G	EXTEND MODE CAPS LOCK GRAPH
E	albo L albo C albo K	EXTEND MODE
G	albo L albo C albo K	GRAPH

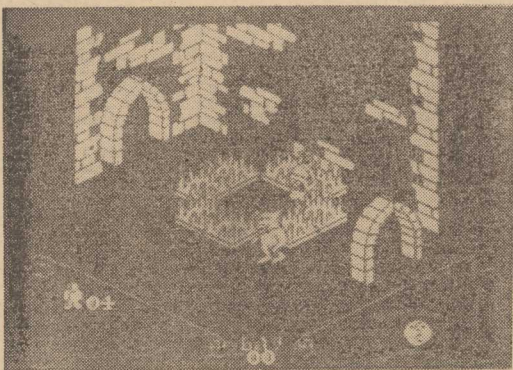
Jak wyczyścić pamięć?

JAK wiadomo w wyniku odłączenia od „Spectrum” zasilania, kasowaniu ulegała znajdujące się dane w pamięci RAM. Podobny efekt bezkwestyjnego wyciszczenia pamięci, można uzyskać wprowadzając rozkaz RANDOMIZEUSR 0 i następnie wciskając klawisz ENTER.

WSZYSTKIE opisane prawidłowości staną się zrozumiałe po dokonaniu wielu, wielu prób. Trudno wam będzie tymczasem zrozumieć zasady przełączeń z trybów E i G. Słowa „albo... albo” wynikają bowiem z logiki składni języka SINCLAIR-BASIC. A to opanujecie w swoim czasie, zatem cierpliwości i wytrwałości...

Piotr BUCZYŃSKI

W naszej grotce - dziś konkurs



TYM razem nie przedstawimy opisu gry lecz zaproponujemy najmłodszym mikrofanom konkurs — zadankę. Na zdjęciach przedstawiamy dwa fragmenty niezwykle popularnych w Szcze cieńce gier komputerowych, oznaczonych przez kwytków oprogramowania pięcioma gwiazdkami.

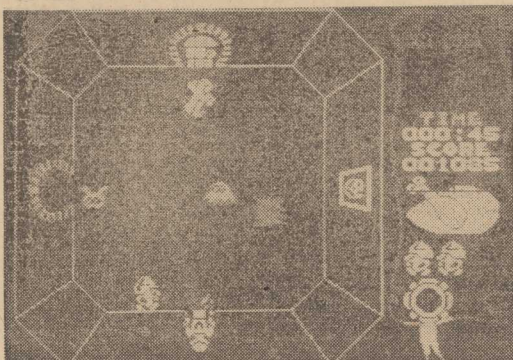
Zadaniem uczestników konkursu jest podanie nazwy gier oraz nadesłanie prawidłowej od powiedzi na dwa pytania:

1. Jak nazywa się główny bohater pierwszej gry, który wędruje po komnatach zamezyska, przemieniając się o północy w wilkałaka?

2. W drugiej grze gracz może wcielić się w trzy różne postaci. Kim więc możesz zostać, aby przechodzić przez półki biblioteczne, baryłki wina lub stare wahałdowe zegary?

Oczekujemy na prawidłowe odpowiedzi do końca czerwca, a wśród tych którzy nadesła trafe rozwiązania rozlosujemy nasze redakcyjne maskotki Bosmana Szczeciński, którego obraz graficzny zaprezentowaliśmy przed tygodniem w „Kurierowym” magazynie.

DZOKER



— PUBLICZNOŚĆ kojarzy ją ni osobę głównie z zabawnymi monologami. Są one zwykle jednorodne w stylu i tematyce. Czy specjalnie zamawiane?

— Początkowo mówiłam przy padkowe teksty. Potem, gdy autorzy poznali moją osobowość,

Wywiad tygodnia

Lubię Dziur-Pietrusińską — mówi Hanka Bielicka

dynamikę, sposób bycia pisali specjalnie dla mnie, a ja wiedząc na co mnie stać i jak najlepiej zadowolić gusty publiczności, także zamawiałam skreślenie tematyce — np. o zakradkach, kłótni rodzinnej... Lubiałam współpracować z nieżyjącym już Bogdanem Brzezińskim. Pisał dobrze, szybko i punktualnie. Powiedziałam już chyba około 4 tys. monologów, z czego połowę jego autorstwa.

— Jakże monologi lubi pani najbardziej?

— Naturalnie obyczajowe. I wydaje mi się, że najbardziej przystają aktorze w moim wieku. Wszystkie prawdy o zdradach małżeńskich, dzieciach, o sposobie bycia więcej ludzi ba-

chcę fascynować ani zaskokować moją publicznością „oryginałami” na czasie. To nie pasuje do mnie.

— Na scenie rozpięta panią energia, w życiu chyba też?

— Może to zabrzmia nieskromnie ale nie muszę grać temperamentu. Nawet teraz, kiedy jestem chora od 6 tygodni.

— Ale przecież występuje pani bez przerwy...

— Zawsze jest mi żal publiczności — 400 osób czeka na mnie jedna — więc kiedy mogę powiedzieć chociaż jedno słowo — gram. Całe życie choruję na gardło, a wszyscy przyzwyczaili się do mojej chrypki i tylko ja czuję, kiedy już nie mam „czym” mówić. Potrafię jednak zapanować nad dolegliwościami. Jedną kawę, drugą i wieczorem mogę rozmieszać. Ha!

— W monologach wyśmiewa pani ludzkie przyswiry, a czy w życiu nie złościsz one aktorów?

— Mimo багаżu lat mam jeszcze trochę dzieciinną naturę, bo z powodu przykrości najwyżej płakać mi się chce — np. gdy dochodzę do lady i dla mnie już nie ma... Ale ten stan krótko trwa. Mam wrodzony optymizm, który nie pozwala drażnić smutków aż do gniewu czy irytacji. Zawsze sądzę, że po jutrze będzie lepiej i boli mnie, jak ludzie mówią tak bez wiarę — oj, niedobrze, niedobrze...

— A pani w co wierzy?

— Ojej! W miłość, w dobre cechy człowieka. Oczywiście z powodu różnych przyczyn my się psujemy, ale ktoś nie potrafi chociaż raz być dobry, wzniósł, czuły... i te cechy są najważniejsze. Trzeba je pielęgnować...

— Czy sądzi pani, że wymowa satyrycznych monologów może coś zmienić w widzu?

— Chciałabym tego bardzo, chociaż wiem, jak trudno zobaczyć siebie w krzywym zwierciadle. Może jednak czasem uda mi się dotrzeć do publiczności. Dam przykład. Wychodzę na estradę i widzę w pierwszym rzędzie czterech nonszalancko

rozłożonych młodych ludzi. A ja ubrana za tę papugę w piórach wyglądam dla nich jak piramida Cheopsa. Patrzą i myślą — no, co ta stara może? We mnie wstępuje duch i uzbaram się w ten pazur najlepszego kunsztu, na jaki mnie stać. Myślę so bie — musicie w tym wziąć u-

Do poczytania w wolnej chwili

JAPONKI LUBIA „SHOCHU”

CHOCIAŻ w kraju Wschodzącego Słońca przez okładkę można się zorientować w ulicznych automatach w piwo, sake i whisky, to jednak Japonczycy nie odczuwają jak dla nas społecznych konsekwencji spożycia alkoholu. Pięć się tam z ułamek, przezwyczajnie w lokalach, wieczorem. Ostatnio runek konsumenci podobili do wielkiej kampanii promocyjnej, podczas której wyświetlano filmy reklamowe z udziałem popularnego tu Johna Travolty. Runek o nazwie „shochu”. Jest to bezbarwna, nieskopropentowa wódka bez smaku i zapachu do tej porzy porównawczej tumor głównie niezamownym wieścią kom. Sondaż wykazała, że ciężej się on szczególnie powodzeniem wśród pań.

JAJO W „GUINNESSIE”

REKORDY badała nie tylko w powitalnym ścisłaniu rekł. Niejakı Guy Hobbes z Londynu zjadł w ciągu 43 minut i 44,85 sek. ugotowane na twardo jajo strusia o wadze 1,7 kg. Był jednak szczęśliwy tylko przez trzy tygodnie, ponieważ nieskończona RFA pobliżo o blisko 27 sek. w tej samej konkurencji. Natomiast pewna Amerykanka, nadała swojej córce imię składające się z 1019 liter, na które składała się m. in. imiona rodziców, nazw miast, królów, marek, mieszkających w Ambrosia mama ma kłopoty z tego wymawianiem, ale pociesza ją „nieśmiertelność”, uzyskana dzięki zapisowi w „Księdze rekordów Guinnessa”.

ROZKURAWANIE Z DOŁORES

NIEJAKI Ofosu Anplach, lat 28 i według własnego mniemania potomek roku królewskiego z Liberii, pragnąc jako student na uniwersytecie im. Johna Hopkinsa z Baltimore (USA) uzyskać miast wzy okresowej prawy stałego pobytu w Stanach Zjednoczonych, uciekł do czegoś w takich ramach praktykowanego sposobu. Poznał mianowicie starszą o sobie o 11 lat i niezbyt atrakcyjną dziewczynę imieniem Dolores Buchanan, której zaproponował małżeństwo. Dzięki jednak, zarówno Liberczykowi, jak i Amerykance żądała tego kroku. W trakcie nocny posłuszeństwo, w którym Dolores okazała się być niedawnym Johnem Williamem Buchananem, który podał się był operacji zmiany płci.

Rozmawiała: Anna BORKOWSKA



— A o czym mówi pani teraz?

— Grałam ostatnio reemigrantkę z Ameryki, wożną w szkole i dozorczynię co to uważa, że wszyscy powinni sprzątać, a ona ich pilnować. Ha! Te udane monologi odmówiły mi trochę. Wkroczyłam na arenę szerszego życia społecznego i na chwilę zapomniałam domowych kłopotach Dziur-Pietrusińskich. Jedząc również po kraju z moim recitalem — „Bielicka i jej goście”. Wkrótce wracam do teatru „Syrena”. W nowym programie — „Seks i pieniądze”, „Seks i polityka”, „Seks i...” jeszcze nie wiadomo co — wykorzystam m.in. teksty Daniela Passenta.

— a co najważniejsze — przekonują, dzisiaj, gdy mamy już swoje lata niż wtedy. Kiedy mówiła jest pindażą się kobieta czterdziestolatka. Widzowie teraz myślą — no, stara ma rację! Ha!

— Czy sądzi pani, że te codzienne błahostki jeszcze ludzi bawią?

— Powiedziałabym nawet, że są spragnieni dowcipu zwykłego dnia. W telewizji nadają dużo polityki, dyskusji, reportaży. Kabaret jest u nas polityczny albo go wcale nie ma, a satyry na ludzi potknięcia i śmieszności nie uświadczy. Dlatego może tak kurczowo trzymam się tej postaci, zwyczajnej kobiety z wadami i zaletami. Nie

Bursztyn i jego fałszerze

W ZAMIERZCHLYCH czasach nazywano go w Polsce glez lub glas albo z litewska jantaras lub gintaras. Już wtedy bursztyn (ba o nim mowa) fascynował swą urodą, był podziwiany i kolekcjonowany.

Za najcenniejsze uważane były już od wieków te bursztyny, które zawierały w sobie zatopione szczytki roślinne lub zwierzęce. Takie okazy nazywa się inkluzjami — z łacińskiego inclusus — zawierają. Wystarczy powiedzieć, że mieszczanie gdańscy jako podarunek dla króla Polski Zygmunta III wybrali bursztynowy otoczek zawierający... żabę. Najwspanialszy zbiór inkluzji zwierzęcych wśród polskich królów posiadał jednak August II Mocny, niestety, cała kolekcja spłonęła w Dreźnie w XVIII w.

Jak każda rzecz cenna bursztyn (a szczególnie ten z inkluzjami) jest fałszowany od stuleci. Kiedy w 1906 r. jeden z ekspertów od bursztynu przebadł, najnowocześniejszym wtedy wynalazkiem, promieniami Roentgena, znane mu inkluzje drobnych krogowców — wszystkie poza jedną okazały się fałszywkami. Tym jedynym skarbem okazała się bursztynowa pułapka małutkiej, 42 mm jaszczurki, która obecnie występuje już tylko w Afryce. Aby dokładniej zbadać ten okaz, bursztyn nacięto i wtedy drobna jaszczurka rozspalała się w pył, pozostał po niej tylko złoto-żółty odcisk...

Okaz o którym mówimy, należał do największej na świecie kolekcji bursztynu — liczącego 100 tys. sztuk zbioru królewskiego. Cała ta kolekcja przepadła w 1945 r. i jej losy są do tej pory jedną z najbardziej tajemniczych zagadek. Podobno pojedyncze rarytasy z Królewca pokazują się niekiedy na aukcjach w Europie Zachodniej. Podobno...

Jak sfalszować bursztyn z inkluzją? Najczęściej robiono to (i robi się nadal) poprzez nawiercenie otworu w bursztynie, umieszczenie wewnątrz owada i zalanie otworu żywicą.

Sprawdzenie autentyczności bursztynu nie jest jednak rzeczą trudną. Najprostsza metoda to zanurzenie go w odpowiednim roztworze soli — autentyczny bursztyn powinien pływać. Można też po prostu potrząsnąć go chwilę nad płomieniem — nawet niewielka ilość żywicy wydaje charakterystyczny woń. Pewni mogą być także tych inkluzji, które okrywa tzw. „biała mgiełka”, czyli gazy powstające z rozkładu substancji organicznej. Wieloletnich procesów chemicznych sfalszować się nie da...

Ostatnio modne są na naszym Wybrzeżu bursztyny zawierające w środku małe srebrne rybki (coś w rodzaju gupki). Na taką „lipę” nabranie rodaka jest raczej nieprawdopodobne.

Galeria przysławka



Rys. Henryk SAWKA

Playback

RAYMOND CHANDLER

Przełożył: Leszek Stafiej

109

— Nie znam żadnego Goble'a. Ani Richarda Harvesta. Skąd ty to wszystko wiesz? Co oni robili w twoim pokoju?
 — Harvest czekał na mnie. Kiedy się dowiedział, że znaleźliśmy wóz Mitchella, miałem złe przeczucie. Przeczucia zdarzają się nawet generalom i innym ważnym osobistościom. Dlaczego mnie nie miałyby się przydarzyć? Rzecz w tym, żeby wiedzieć, kiedy się nimi kierować. Dziś, to znaczy wczoraj, miałem szczęście. Kierowałem się przeczuciem. On miał pistolet, ale ja miałem tykę do opon.

— Ależ z ciebie wielki, mocarny i niepokonany samiec — powiedziała z goryczą. — Nie mam zastrzeżeń do łózka. Czy już się rozbierać?

Podszedłem do niej, postawiłem ją na nogi i mocno potrząsnąłem.

— Przystań pleść bez sensu, Betty. Jeżeli nabiorę ochoty na twoje piękne, białe ciało, to dopiero wtedy, kiedy przestaniesz być moją klientką. Chcę wiedzieć, czego się boisz. Jak, do cholery, mogę ci pomóc, jeżeli tego nie wiem? Tylko ty możesz mi powiedzieć.

Zacząła szlochać w moich ramionach. Kobiety dysponują niewielką ilością środków obrony, ale przy pomocy tych, którymi dysponują, potrafią dokonywać cudów.

Objąłem ją mocno. — Możesz bez końca płakać i szlochać, Betty. Proszę bardzo, płacz, ja poczekam, jestem cierpliwy. Gdybym nie był cierpliwy... do cholery, gdybym nie był cierpliwy... Dalej nie daj rady. Przywarła do mnie cała drżąca. Uniosła twarz do góry i przyciągnęła mnie do siebie tak, że zacząłem ją całować.

— Czy jest jakaś inna kobieta? — zapytała cicho między moimi wargami.
 — Była.
 — Jakaś niezwykła?
 — Była kiedyś, krótko. Ale to było bardzo dawno temu.
 — Weź mnie. Jestem twoja... cała twoja. Weź mnie.

24

Zbudziło mnie walenie do drzwi. Otworzyłem oczy ogłupiały. Przygłębiał do mnie tak ciasno, że ledwo mogłem się

110

poruszyć. Delikatnie wywołilem się z jej uścisku. Wciąż spała głęboko.

Wyszłem z łózka, włożyłem szlafrok i zbliżyłem się do drzwi. Nie otwierałem.

— O co chodzi? Jeszcze śpisz.
 — Kapitan Alessandro wzywa pana natychmiast do siebie. Proszę otworzyć.

— Przykro mi, ale nie mogę. Muszę się jeszcze ogolić, wziąć prysznic i tak dalej.

— Otworzyć. Jestem sierżant Green.

— Przykro mi, sierżancie. Niestety nie mogę. Ale stawię się natychmiast, jak tylko będę gotowy.

— Czy jest u pana kobieta?

— Sierżancie, tego typu pytania są nie na miejscu. Powiedziałem, że przyjdę.

Styszałem, jak schodzi z werandy. Słyszałem czyjś śmiech. Styszałem, jak jakiś głos powiedział: — To musi być bogaty facet. Ciekawe, co robi, kiedy ma wolno.

Styszałem, jak odjeżdża wóz policyjny. Poszedłem do toaletki, wziąłem prysznic, ogoliłem się i ubrałem. Betty wciąż jeszcze leżała wciśnięta w poduszkę. Napisałem kartkę i położyłem obok, na swojej poduszce. „Wzywają mnie głiny. Muszę iść. Mój wóz jest tam, gdzie zawsze. Zostawiam ci kluczyki?”

Wyszłem cicho, zamknąłem drzwi i odszukałem wynajęty samochód Harvesta. Wiedziałem, że kluczyki będą w środku. Specjaliści typu Richarda Harvesta nie zwracają sobie głowy kluczykami. Noszą przy sobie całe zestawy do różnych rodzajów wozów.

Kapitan Alessandro wyglądał dokładnie tak samo jak poprzedniego dnia. Zawsze będzie wyglądał tak samo. Był z nim mężczyzna w podeszłym wieku, o kamiennej twarzy i złym spojrzeniu.

Kapitan Alessandro ruchem głowy wskazał mi to samo krzesło, co poprzednio. Wszedł mundurowy policjant i postawił przede mną filiżankę kawy. Wychodząc postawił mi chytry uśmiech.

— Panie Marlowe, to jest pan Henry Kinsolving z Westfield, w Północnej Karolinie. Nie wiem, jak tutaj trafił, ale trafił. Twierdzi, że Betty Mayfield zamordowała jego syna.

Nie odzywałem się. Nie miałem nic do powiedzenia. Miałymi łykami popijałem kawę, która była całkiem dobra, tyle że za gorąca.

— Czy zechciałby pan poinformować nas o tym nieco dokładniej, panie Kinsolving?

— Kto to jest? — jego głos był równie ostry jak wyraz twarzy.

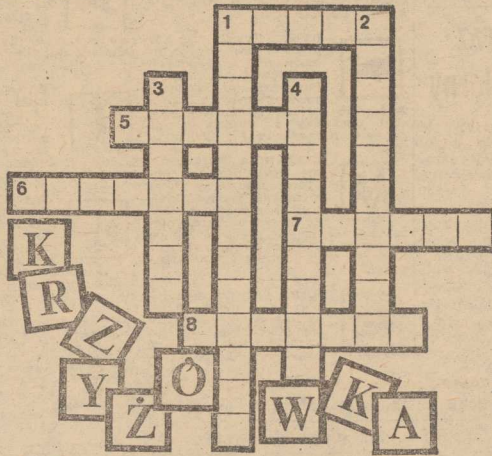
— Prywatny detektyw Philip Marlowe. Przyjechał tu z Los Angeles. Betty Mayfield jest jego klientką. Wygląda na to, że mają panowie odmienne zdania na temat panny Mayfield.

— Nie mam na jej temat żadnego zdania, kapitanie — powiedziałem. — Czasami lubię ją po prostu poszczytać. Wpływa to na mnie jąco.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek amysłowych. Prócz rozkoszy łamania słowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.



W KAŻDYM wyrazie ukryta jest nazwa jednego z polskich miast lub gminy. W rozwiązaniu należy podać ich nazwy.

1 poz. — próg w dniu łodzi motorowej, 1 pion. — przewarżenie, 3 — przyrząd astronomiczny, 4 — część piana, 5 — lewy dopytu Łaby, żeglowna od Naumburga, 6 — duże miasto na Florydzie lub włoski polityk, współorganizator Ligi Narodów, 7 — krótki utwór epicki prozą, 8 — ruchomy daszek nad wystawą.

labirynt

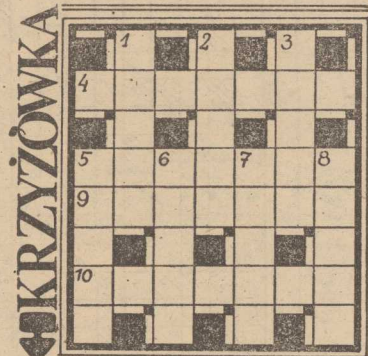
8	3	0	5	7	4	3
2	6	0	7			
5	2	5	9	x	6	v
3	8	7	x	7	3	
4	9	4	7	6	8	1
8	8	4		7		
9	8	7	3	6	0	4

MATEMATYCZNY

ROZPOCZYNAJĄC od górnego lewego pola należy przejść przez trzynastcie takich pól, a by suma ich liczb wynosiła 115.



1 — jezioro na Wybrzeżu Słowińskim, 2 — eks-Asterabad, 3 — port nad rzeką Benue (Kamerun), 4 — miejscowość na Krecie, rezerwatki miasta egejskiego, 5 — preparat stosowany w garbarstwie do wytrawiania skór, 6 — naczynie kuchenne, 7 — miasto w zespole miejskim Nowego Jorku, 8 — Heinrich (1832—1912), niemiecki budowniczy, wynalazca przegubową belkę ciągłą.



POZIOMO: 4 — śmigłowy lub odrzutowy, 5 — uznaje papieża, 9 — przezroczysta tkanina bałwaniana, 10 — ogłoszenie w prasie;

PIONOWO: 1 — słodki ziemniak, 2 — szczyt w Górach Kaczawskich, 3 — miasteczko powstałe ze słowiańskiej osady Wineta, 5 — orzeźwiający napój mleczny, 6 — urzędowa opłata, 7 — miara papieru, 8 — as trefl.

KRZYŻÓWKA

Rozwiązania z nr 100

KRZYŻÓWKA: polonus, medocyk, anatema, apotema; loden, polot, Judym, majak, talon, dereń, kafar.

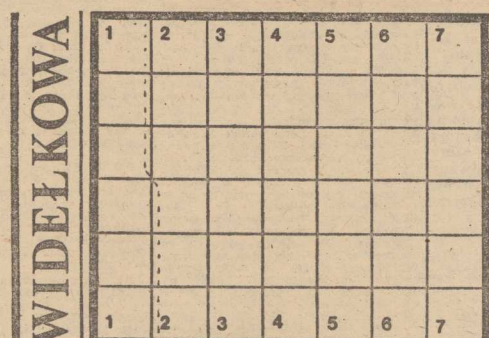
KRZYŻÓWKA: dobranocka, rulon, agat, Aldo, Rila, trok, Nisko, rewidentka; dyrektor, bolero, anpał, opad, Antygonia, gorszt, lanie, iksi.

KRZYŻÓWKA Z RZEKAMI: sasanka — San, Bolzano — Olza, Wisław — Wisła, podcienia — Cienia, Nosal — Osa, szkwał — Szkwa, trawka — Rawka.

LABIRYNT MATEMATYCZNY: 5, L, 8, 2, 5, 9, X, 6, V, 3, 1, 7, 4.

WIROWKA: Goszcz Gorgol, Grodno, Gordon, Gorton, Gromow, gnomon, grzomot.

NAGRODY bony premiowe po 250 zł wylosowali Tadeusz Wolnik Szczecina, ul. Wieniawskiego, Krystyna Jarczyńska Szeźcin, ul. Konopnickiej, J. A. Bencinasowie Police, ul. Mieszka I. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.



1—1) kraje na wschód od Włoch, 1—2) nie wie co czyni prawica, 2—2) twórca filmu „Pan Głowa”, 2—3) pod tą miejscowością stoczyła swą pierwszą bitwę Pierwsza Warszawska Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki, 3—3) Turyn dla Włochów, 3—4) port nad Łabą, miejsce spotkania wojsk radzieckich i amerykańskich w 1945 r., 4—4) biolog amer. Nagroda Nobla 1933, 4—5) czołowa lub dema, 5—5) nadawca lub odbiorca, 5—6) ...ibn Szaddat, arabski poeta, 6—6) zastawa, portiera, 6—7) Czesław, architekt, projektant zespołu wczasowego w Jaszowcu, 7—7) krótki utwór epicki prozą.

Opracował: Rudolf MACURA

Sekrety mody

Lato, lato...

MIEJMY nadzieję, że lato będzie kolorowe i słoneczne jak najnowsza kolekcja Anny Batory. Projektantka przygotowała ją dla Domu Handlowego „Juventus” w Łodzi, z którym współpracuje, szczerze podzieliły się dwie spółdzielnie — im. M. Fornalskiej w Łodzi i „Format” w Gdańsku. Kolekcja nazwana „egzotyyczna”, składa się z 15 modeli.

CAF — A. Zbraniecki



Pyk, pyk z fajeczki

GRONO szczecińskich fajczarzy, skupionych w Piase Clubie przy „Korabiu”, powiększyło się ostatnio o członka honorowego. Został nim najlepszy obecnie polski wytwórca fajek — Ryszard Kulbiński z Przemysła. Uczeń i spadkobierca tradycji zmarłego pięć lat temu mistrza nad mistrze Ludwika Walata. W najbliższym czasie, do kładnie 29 bm. w ramach obchodów Dnia Stocznio-wca, odbędzie się pierwsze klubowe zawody w wolnym paleniu fajki. Główne trofeum — piękny puchar funduje dyrektor Domu Kultury „Korab”.

Jaki makijaż?



TWARZ kobiet w obecnym sezonie ma być czysta i gładka oraz śmiała jak obrazy Picassa. Jak użyskać ten absolutnie nieszkujący, a bardzo interesujący efekt? Na twarz nakładamy krem półtłusty lub emulsję podkładową, nadmiar ścieramy liniem. Niewielką ilość pudru w kremie w odcieniu naturalnym, najlepiej rozprawa dza się przy pomocy tamponików z gąbki zwilżonych wodą.

Teraz przystępujemy do malowania oczu. W zależności od karnacji skóry i ubioru możemy wybrać makijaż „ciepły” lub „zimny” w odcieniu. Dla osób o nieco ciemniejszej skórze proponuje zielone i o-

chrowo-rudawe kolory roz-słonecznionego makijażu MONOCHROMIA. Oczy w kaciach wewnętrznych górnej powieki malujemy złotawo-żółtym cieniem. W kierunku skroni nakładamy nie za jasny cień zielony. Powieki dolna, pod rzęsami malujemy cieniem pomarańczowym. Dość mocno przedłużamy czarnym tuszem rzęsy w kaciach zewnętrznych. Na kości jarzmowe nakładamy niewielką ilość różu w odcieniu brązowym, taka sama pomadka malujemy usta i paznokcie. Innym efektem uzyskamy wykonując makijaż pod nazwą HARMONIA GRAFICZNA ze śmiałością brązów i indygo zapożyczoną ze sztuki nowoczesnej. W tym celu powieki górne wzdłuż rzęs pokrywamy cieniem niebieskim (blue-jeans). Dolna zaś malujemy od kątów wewnętrznych jasnym brązem przedłużając nieco ciemniejszym brązowym cieniem w kierunku skroni. Czarne rzęsy, róż pomadka oraz paznokcie w kolorze brudnego, ziemistego różu. Obydwa makijaże znacznie różnią się od prezentowanych w latach ubiegłych. Nowoczesna twarz jest bardziej geometryczna z wyraźnymi, zaznaczonymi, poziomymi liniami ust, policzków, oczu oraz brwi.

Pogoda i my

ACH, ta pogoda — mówimy czując się źle. Niestety nauka nie w pełni wyjaśniła jeszcze zależność między zjawiskami atmosferycznymi a stanem naszego ducha i kondycją ciała. Wielu uczonych jest jednak zgodnych co do tego, że można i powinno się uwzględniać te zjawiska w kalkulowaniu zachowań ludzkich. Opracowane nawet zostały fazy pogody i określono jaki wpływ wywierają one na organizmy ludzi. I tak: ● pogoda wyżowa (chłodno, sucho) sprawia, że czujemy się dobrze, mamy wyso-

ka zdolność koncentracji i woli, depresje, zwiększa spokójny sen. ● centrum wyżowe (ciepło, sucho) — zwiększa aktywność fizyczną. ● pogoda słoneczno-fenowa (ciepło, sucho) powoduje zmniejszenie sprawności umysłowej, skłonność do migren i zaburzenia układu krążenia. ● faza początkowa zmiany pogody (ciepło, wilgotno) wy-

wołuje depresję, zwiększa senność. ● w końcowej fazie zmiany pogody (zimno, wilgotno) — samopoczucie pogarsza się i dopiero przy kolejnej fazie. ● rozporządzeniu (zimno, chłodno, sucho) wraca sen, wzrasta ochota do działania. W naszym klimacie optymalna temperatura do dobrego samopoczucia wynosi 20 st. C.

Z umiarem!

JEDZ i bądź wesoły, ale zawsze w miarę. Tak można by podsumować kolejną wersję „zaleceń dietetycznych” wydanych na użytek obywateli Stanów Zjednoczonych przez amerykańskiego ministra rolnictwa. Nie ma wśród nich niczego zaskakującego. Większość zaleceń jest zgodna z pierwszą pu-

blikacją tego typu, która ukazała się w 1980 roku. Ostrzeżenie się zatem Amerykanów przed spożywaniem zbyt dużych ilości tłuszczów, cukru, soli i alkoholu. Pewnym novum jest ostrzeżenie przed prowadzeniem auta po spożyciu alkoholu i... przed sztucznym wywołaniem wymiotów, które liczni Amerykanie, a zwłaszcza Amerykanki traktują jako sposób na odchudzanie. No cóż — co kraj, to obyczaj.

Nie tylko dla kolekcjonerów

ANGLIK Filip Poole posiada bardzo ciekawy i uniwersalny zbiór stalówek. Ma egzemplarze, którymi pisał Napoleon, Bismarck, Garibaldi, Goethe. W sumie zbierał ich ponad 5 tys. sztuk. Jedną z nich można napisać 500 wyrazów bez maczania w atramencie. Jest też autorem katalogu stalówek. Najwięcej produkowano ich zarówno ręcznie jak maszynowo w wieku XIX. Wiek XX to już okres wiecznego pióra i maszyny do pisania.



Kulinaria

Wieprzowina duszona w piekarniku

1/2 KG chudej łopatkki lub szynki wieprzowej pokrojonej w paski o długości 4 cm szerokości 2 sm 1 1/2 łyżki oleju 1/2 łyżki maki 1/4 szklanki selera posiekane 1/2 szklanki cebuli drobno posiekanej 1 mały pomidor szary obrany i posiekany (może być mrożony) 2 pieczarki posiekane 1 rozmiarowy czosnek 2 łyżki pasty pomidorowej 1/2 szklanki białego wytrawnego wina lub wody, 1 łyżeczka posiekanej zielonej pietruszki, 1/2 łyżeczki soli, szczypta bazylii, majeranku i tymianku, 2 łyżki koniaku (niekoniecznie).

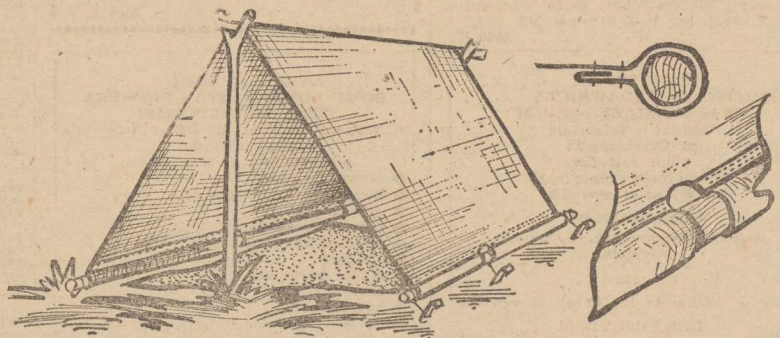
Paski mięsa zrumienić w rondlu na rozgrzanym oleju wsypać makę — roznieść. Dodać wszystkie składniki poza koniakiem. Mieszać doprowadzić do wrzenia. Zawartość rondla ostrożnie przelać do naczynia żaroodpornego na czwila. Dusić w nagrzanym piekarniku (180 st.) przez ok. godzinę. Wlać koniak na 5 min. przed zakończeniem duszenia. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko i zieloną sałatą.

KONTYNUUJAC cykl porad — co zrobić dla maluchów na działce, dziś chcemy pokazać w jaki sposób zbudować namiot-szalas, w którym odbywać się mogą różne zabawy — oczywiście z korzyścią dla grządek.

Namiotek i jego konstrukcja pokazana została na poniższym rysunku. Jak widać jego budowa jest bardzo prosta. Składa się on z dachu uszytego z pasa brezentu lub innej tkaniny, dwóch listew wsuwanych w zaszewki na końcach pasa i drewnianego słaża z dwoma podpórkami oraz drażką na którym zostanie powieszony dach. Do jego ustawienia potrzebny będzie też kawałek sznurka i kilka śledzi od namiotu.

Sam dach najlepiej uszyć na maszynie zawiązując i zaszywając końcówki tak aby się nie strzębiły. Przed zszywaniem zaszewek mierzymy ich długość. Drażki usztywniające powinny się w nich swobodnie przesuwać. Jeśli namiotek będzie krótki to do jego zamocowania wystarczy dwa sznurki przytwierdzone na końcach drażek. Jeśli jego długość będzie większa to w środku pasa tkaniny należy wyciąć „oczko” przez które

Pomajsterkujmy Namiotek na działce



widać będzie drażek do których następnie przywiąże się sznurek odciągowy.

Bardziej wytrzymałym konstruktorom radzimy też do-

żyć dwa trójkątne kawałki odpowiednio obszytego materiału, które pozwolą na zapinanie namiotu. Jeśli na bokach namiotu naszyjemy fantazyjne indiańskie wzory —

maluchy spędzą długie minuty bawiąc się w środku, a tym samym plony naszej działki zostaną uratowane.



Zakład Obrót Ubiorem w Szczecinie

informuje Pt. Klientów,

że z dniem 19 maja br. do odwołania zostaje wstrzymane przyjmowanie towarów w komis w sklepie 2442 - Dom Handlowy, al. Niepodległości 19.

Termin wznowienia działalności zostanie podany w odrębnym komunikacie.

2888-K

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA w Szczecinie

informuje, że organizuje

zbiorowe zaopatrzenie pracowników w ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1986/87. Zamówienia przyjmuje Wydział Świadczeń Socjalnych PZM ul. Malczewskiego 10/12 (sekcja reglamentacji) pok. 2 tel. 222-461 wew. 159 w godz. 7.30-14.00 do dnia 30 czerwca 86.

2889-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH w Szczecinie ul. Narutowicza 11

zatrudni pracowników na stanowiskach:

kierownik magazynu brzozy sanitarniej i magazynier brzozy sanitarniej

Przedsiębiorstwo zapewnia motywacyjny system wynagrodzenia. Blizszych danych udziela Dział Kadr tel. 880-50.

2777-K

SPECJALISTYCZNY ONKOLOGICZNY ZESPOL OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie, ul. Strzalowska 22 pilnie zatrudni

kierownika sekcji technicznej, specjaliste ds. zaopatrzenia, specjaliste ds. plac, inwentaryzatorow, salowe (praca zmianowa), praczki, palaczy kotlow wysokopremywnych, pomocnikow palaczy.

Zaklad zapewnia dla salowych wyzywienie bezplatne, natomiast dla palaczy, pomocnikow i praczek bezplatne posiarki frylaktyczne.

Informacji udziela Sekcja Sluzb Pracowniczych tel. 24-00-81 wew. 222.

2890-K

ROBOTNICZA SPOLDZIELNIA WYDAWNICZA 'PRASA-KSIAZKA-RUCH' Oddzial w Szczecinie ul. Czackiego 3a pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCOW

do punktow sprzedazy na terenie Szczecina

oraz

KONWOJENTOW

o osoby w wieku do lat 40 na stanowiska

o dostarczanie prasy do punktow sprzedazy na terenie Szczecina.

Od ww. grup pracownikow nie sa wymagane skierowania z Urzedu Zatrudnienia. Szczegolowych informacji udziela Dzial Spraw Pracowniczych tel. 351-14 i 476-01 w. 334 i 336 lub osobiscie w pokoju nr 13.

2872-K

DYREKCCJA ZESPOLU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie

informuje

ze w zwiazku z remontem Przychodni Specjalistycznej Nr 1 przy ul. Starzynskiego 2 Zaklad Radiologii zostal przeniesiony z dniem 7.05.1986 do:

Portowego Zespołu Opieki Zdrowotnej ul. Energetyków 2 tel. 423-21 do 27 i obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 1 przy al. Powstańców Wielkopolskich 6 i Przychodni Rejonowej Nr 2 przy ul. Staromyńskiej 21

Stoczniowego Zespołu Opieki Zdrowotnej ul. Dubois 27 telefon 21-23-00 i obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 4 przy ul. Abramowskiego 19, Przychodni Rejonowej Nr 5 ul. Ku Słońcu 24/25 i z terenu działania Przychodni Specjalistycznej Nr 3 ul. Wincentego Pola 6.

Ponadto informuje się, że pacjenci z terenu działania Przychodni Rejonowej Nr 6 al. Wojska Polskiego 72 maja zapewniona opiekę dermatologiczną w Przychodni Specjalistycznej Nr 3 ul. Wincentego Pola 6 telefon 746-32.

2509-K

DYREKCCJA ZESPOLU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie

informuje,

ze w zwiazku z remontem Przychodni Specjalistycznej nr 1 przy ul. Starzynskiego 2

Zaklad Przyrodolecznicy z dniem 2.06.1986 r. Zostal przeniesiony do:

Stoczniowego Zespołu Opieki Zdrowotnej ul. Dubois 27, tel. 21-23-00 i obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 4, ul. Abramowskiego 19 oraz zabieg inhalacyjne dla pacjentów z terenu całego ZOZ-u;

Portowego Zespołu Opieki Zdrowotnej ul. Energetyków 2, tel. 423-21 do 27 i obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 2 ul. Staromyńska 21;

Budowlanego Przemysłowego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej ul. Bolesława Śmiałego 33, tel. 806-50 do 59-1 obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 5, ul. Ku Słońcu 23/24.

Poradnia Urazowa i Ortopedyczna z dniem 2.06.1986 r. została przeniesiona do Stoczniowego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy ul. Dubois 27, tel. 21-23-00, czynna od godz. 14.00 do godz. 18.00.

2792-K

DYREKCCJA ZESPOLU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie informuje,

ze w zwiazku z remontem Przychodni Specjalistycznej nr 1 przy ul. Starzynskiego 2 - Poradnia Chirurgiczna została przeniesiona z dniem 2.06.1986 r. do:

Portowego Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Energetyków 2, telefon 423-21 do 27 i obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 2 ul. Staromyńska 21.

Budowlanego Przemysłowego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy ul. Bolesława Śmiałego 33, tel. 806-50 do 59 i obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 1 przy al. Powstańców Wlkp. 66/68.

Przychodni Specjalistycznej nr 2, al. Jedności Narodowej 12, tel. 460-11 obejmie opieką pacjentów z terenu działania Przychodni Rejonowej nr 12 przy ul. Kadubka 10.

2806-K

DYREKCCJA PDPS - DOMU KOMBATANTA I PIONIERA ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ ul. Romera 21/29 tel. 527-760 w Szczecinie pilnie zatrudni

pracownikow na stanowiska:

- główny księgowy, kierownik administracyjny pielęgniarka, specjalista ds. plac, referent administracyjny, kucharz, pomoc kuchenna, salowa, konserwator, Zatrudniamy ponadto w wymiarze 1/2 etatu następujących pracowników: psycholog, konserwator-hydraulik, lekarz, goniec.

Warunki pracy i placę do uzgodnienia w Dziale Kadr Domu Kombatanta tel. 527-760.

2887-K

- CYKLINOWANIE, Brózda, 523-306, 14942/G; LODOWKI, zamrażarki polskie i zagraniczne naprawy Guryń, 788-88, 14632/G; ZAMRAZARKI lodówki naprawa u klienta, Matuszczak, 330-638, 14878/G; NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23, 14803/G; NAPRAWA pralek automatycznych, Molenda, 23-15-81, 14322/G; PRAKTI programatory naprawiam, Konieczny, 764-08, 14881/G; UKLADANIE parkietów Mackiewicz, 397-86, 14503/V; DRZWI harmonijkowe, zaluzje montuje, Kacprzywicz, tel. 23-12-58, 14382/G; SAMOCHODY - akcesoria kupno-sprzedaz posrednictwem Poniatar, Poniatarski, tel. 79-18-19, 14074/G; PLYTY dachowe korytkowe wszystkich dlugosci pojeza zaklad bez toniarski Szczecin-Kije-wo, ul. Kurza 9, tel. 720-46 od 19-20 Twaru-wiez, tel. 14769/G; FIATA 126p (grudzień 1985) zamienie na Fiat 125p, tel. 82-01-71 po godz. 16, 14312/G; POSZUKUJE pomieszczenia na warsztat rzemie-slniczy Oferty Biuro Ogloszen Szczecin 1414, FIATA combi (1975) zamienie na video, 728-21, 14309/G; SPRZEDAZ ZUKA w dobrym stanie sprzedam, Trzebiez, Dol na 19, 12189/G; KAWASERIE FIATA 126p dyskratnie pomaga samotytnym, 14735/G; PEUGEOTA 504 Diesel sprzedam, tel. 427-33, 14793/G; FIATA 126 sprzedam, tel. 82-36-80 po godz. 16, 14335/G; FIATA 126p nowego sprzedam, 529-693, 14346/G; WARTBURGA 333 do remontu i czesci zapasowe sprzedam, Wycleczkowska 5/2 (kolo ul. Ban-durskiego) 15-13, 14650/G; RENAULTA 18TX sprzedam, tel. 759-13, 14779/G; TRABANTA sprzedam, Ksiądzka 2, 14790/G; SKODA 1095 z nowa silnikieria i nowym silnikiem sprzedam, Lubinowa 5/6, 14798/G; KAWASERIE Polonez z Zastawie 1100 sprzedam, tel. 43-119, 14353/G; PRZYCZEPKĘ samochodowa, wozek wielkotny sprzedam, 82-91-43, 14839/G; DWIE przyczepy 4-6-6-6-owa, ciągnik C-360 i Zuka oraz silnik nowo do Zuka sprzedam, Police ul. Długosza 67, 14813/G; PIĘCYK gazowy łazienkowy i drzwi '80' sprzedam, tel. 23-15-58, 15380/G; CROWLUNDLANDY (wo-dotazy) rodowodowe sprzedam, tel. 753-30, 14204/G; OWZCARKI alizackie sprzedam, tel. 624-741, 14388/G; JAMNIKI krótkowose brzozy sprzedam, tel. Chojna 18-25, 14747/G; SZNAUCERY obtuzny sprzedam, 23-04-71, 14798/G; KOMPLET narocznikowy i wypoczynkowy tamto sprzedam, Krolowej Jad-wigi 1/2L, 14935/G; SEGMENT jasny i silnik do Fiata 126p sprzedam, tel. 224-794 po 16, 14765/G; KANAPOTAPCZANA na sprzedam, tel. 50-12-50, 14796/G; AKORDEON Weltem-ster 80-basowy, maszynie wielozmiennejowa Łucz-nek sprzedam, 523-4751, 14581/G; BULWY importowane z Holandii pełnej frezji

oraz nową folię na tinuele ogrodnice tano sprzedam, tel. grzezc, 740-14, 14753/G; MASZYNE dzwiarska dwuplytowa przemy-slowa sprzedam, Ul. Kle-mensiewicza 13 os. Po-morzany po 18, 14683/G; DYWAN sprzedam, tel. 750-73, 14728/G; SPAWARKE Mini-Mag 123 sprzedam, 14370/G; GITARE elektroniczna czeska sprzedam, tel. 23-33-06, (15-19), 13654/G; WYROBY ze zlota sprze-dam, tel. 77-813 po 19, 14753/G; PRAKKE automatyczna nowa sprzedam, tel. 523-677, 14444/G; KLOSK handlowy (roz-bieralny) w Nowogardzie sprzedam, Oferty Biuro Ogloszen Szczecin 62/3, 14370/G; PIANINO sprzedam, tel. 733-44, 14637/G; MASZYNE do szycia Luczak, 566 telerstor maszyn-biary Libra 303 sprzedam, Wycleczkowska 5/2 (kolo Bandurskiego) (15-19), 14654/G; RUBINA 202 malozuzywanego sprzedam, tel. 441-59, 14709/G; TVC 'Nordmende' sprze-dam, Goldenów, tel. 41-31, 14635/G; KOMPUTERY Atari, Sharp sprzedam, 241-71, 14793/G; MINI-WEZE z kolum-nami, Amatora z kolum-nami i sluchawkami, Kasczy Wido, WIŚIS z do-biegami i koczem meski rozmiar sredni tamto sprzedam, Police, ul. Leningrada 62/3, 14793/G; LOKALE SRODMIESCIE 3 pokoje komfort c.o. etazowe, te-lefony, wysoke parter, nadajace sie na dzialalnosc handlowa sprze-dam, tel. 353-38, 14090/G; KAWALERKE w Czapl-linku nad J. Drawsko zamienie na podobne lub wieksze w Szczeci-nie, tel. 735-44, 14638/G; MIESZKANIE 4-pokojo-we wlasnoscie zamienie na 2-pokojowe wlasnoscie, tel. 713-33, 14623/G; M-4 w Gorzowie Wielko-polskim zamienie na mieszkanie w Szczeci-nie, tel. 523-441, 14469/G; 3 POKOJE c.o. etazo-we, Podocno zamienie na 3 pokoje, jedno i dwupokojowe. Oferty Biuro Ogloszen Szczecin 14652, M. Swinowjscie, M-4 Szczecin zamienie na 4-5-pokojowe komfort, tel. 524-723, 14658/G; 3-POKOJOWE zamienie na 2-pokojowe i kawalerke, tel. 222-695, 14710/G; SWINOWJSCIE 3-poko-je spoldzielcze zamienie na podobne w Szczeci-nie, tel. 74-702, 14811/G;

NOVY TARGI M-3 wta sncioisowe zamienie na mniejsze w Szczecinie, Listy, Zawadzkiego 77, 14114/G; 4 POKOJE nowe budow licitwo kupie, tel. 523-649, 14483/G; WYNAJME umebrowany pokoj bezdzelnym, ul. Warmińska 18, 14788/G; MIESZKANIE do wy-majsczenia 3 pokoje, kuchnia, łazienka, Szybowcowca 109, 14753/G; POSZUKUJE lokalu na sklep centrum-dzierzawa, tel. 44-555 (10-18), 14418/G; KZDOZEMIECK poszu-kuje samodzielnego mieszkania z telefonem oraz pomieszczen na biura, tel. grzezc, 720-01, 14831/G; ZGUBIONO perslconek zloty 28.05. na ul. Slaskiej. Prosze o zwrot 7a wywagowaniem, ul. Slaska 51/8, 14684/G

KRYMINAL

co tydzień

W SPRAWIE, którą opisuje występuje szereg osób jednakże tylko w trzech przypadkach imiona oraz inicjały nazwisk są prawdziwe, należą bowiem do pełnoletnich sprawców podejrzanych o gwałty i rabunek. Inicjały małoletnich przestępców, ich ofiar a także pewnego pijacka, który wskutek własnej lekomyślności stracił pieniądze i garderobę — zostały zmienione.

W LISTOPADZIE zmrok zapada szybko, toteż kiedy 14-letnia Monika S. i jej rówieśnica Danuta M. wybrały się na południowy spacer — już szarzało. W bramie przy al. Wyzwolenia dziewczęta zauważyły czterech młodych ludzi, każdy z butelką „jabłocka” w dłoniach. Zaproszone do wspólnej biesiady — odmówiły, ale kiedy spojzone widokiem milicyjnego patrolu towarzystwo rozbiegło się — odszukały chłopców za rogiem ulicy. Podczas pogawędki podszedł do nich pijany mężczyzna...

JERZY K., samotny starszy pan, miał już dość picia do lustra, postanowił więc znaleźć towarzystwo na dzisiejszy wieczór. Sześcioro przypadkowo spotkanych na ulicy młodych ludzi wydało mu się niemal daremnie: uwielbiał młodzież i bez namysłu zaprosił ich do siebie na ubaw przy lampce szampana. Zaproszenie — mówią językiem dyplomatów — „zostało przyjęte z zadowoleniem” choć panienci początkowo certywały się, znaly bowiem — i to pobieżnie — tylko jednego z chłopców.

Pan Jerzy obietnicy dotrzymał: była chata, szkło i adapter. Po wyszczeniu ostatnich kropel szampana, niedopici młodzieńcy naklonili gospodarza do wyasygnowania forsy na kolejny alkohol. I dobrze zapamiętali szkatułkę skąd brał pieniądze.

A kiedy wysłany na melinę „do babcji” jeden z czwórki wrócił z litrem wódki i zabawa zaczęła się na nowo, 20-letni Grzegorz M. zaciągnął Monikę do pokoju obok. Zaczął z niej zrywać sukienkę — lecz mimo szumu w głowie — ją się bronić, wzywając pomocy.

Do pokoju wpadł Tomek, pomógł Grześkowi, a potem wydziedzi zapowiadając, że on będzie drugi w kolejce...

Jerzy K. również słyszał krzyki, ale był tak pijany, iż nie potrafił już zareagować, zaś Danika siedziała jak mysz pod miodłą, sparaliżowana strachem i oszołowiona wlewaniem w siebie alkoholem. Tymczasem chłopcy stają się coraz bar-

Ubaw do dna (fiaszki)

dziej agresywni. Żądają także dalszych pieniędzy na wódkę. Gospodarz odmawia, dostaje więc w twarz, pada na podłogę. Mieszkanie pozostaje w rękach

kilka butelek wódki i melinują się na boku jednej ze szkół na Niebuszewie. Monika i Danika otrząsnęły się już z szoku — teraz drżą na myśl o... rodzicach boją się wracać do domu. Jest późna noc: Grzesiek decyduje zabrać całe towarzystwo do siebie. Dwoma taksówkami z zapasem alkoholu, ruszyli w kierunku śródmieścia.

W mieszkaniu Grzegorza M. dziewczęta przebywały... trzy doby. Dniem dawano im coś do jedzenia i dużo wódki, nocą służyły jako „materace” trzem młodym ludziom (czwarty jeszcze Pierwszego wieczoru opuścił lokal). Rodzice Grzesia początkowo biesiadowali razem z dziećmi a potem znikali w drugim pokoju. Alieci trzeciego dnia wieczorem starsza pani uznała iż zabawa się przedłuża i wyrzuciła za drzwi całe towarzystwo. Nam czule z własnym sygnakiem! Daleko nie poszli. Na parterze w odcynie zakotwiczyli u „ciotki” prowadzącej niezłe prosperującą melinę. Dziewczyny dostawały po szklance wódki „na sen” spokojny co czym zamknięto je w drugim

lestów. Przedziwnym zbiegiem okoliczności, który można chyba wytłumaczyć jedynie szokiem oraz faktem iż były cały czas pod działaniem alkoholu, nie zapamiętały adresu mieszkania w którym spędziły trzy dni, nie potrafiły również wskazać adresu swoich wybaczców. Gospodarza prywatki od której się wszystko zaczęło również nie można było początkowo ustalić.

19 GRUDNIA (jak potem ustalono — 6 dni po fackie) dyżurny komisariatu IV RUSW dzielnicy Nad Odrą przyjmuje zgłoszenie o zbiorowym gwałcie, dokonanym przez 4 młodych ludzi na 15-letniej Barbarze G. Dla milicji rzecz była o tyle ułatwiona, iż ofiara znała imiona i nazwiska dwu podejrzanych. Gwałtu dokonano w mieszkaniu czasowo nieobecnej babki jednego ze sprawców, Grze-

pokoju, w pierwszym trwała non stop libacja. Jedni przychodzili, drudzy wychodzili, znikali też kolejno uczestnicy ubawu u pana Jurka, na pięciu byli zostali tylko Grzegorz i 16-letni Daniel P. Co jakiś czas wchodził do poko-

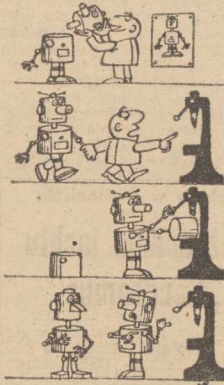
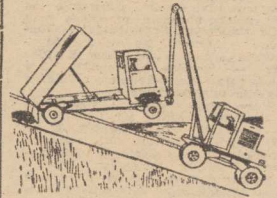
gorza M., gdzie zwałb dziewczynę jej kolega i adorator, Tomasz J. (On zresztą był inicjatorem czynu, rzucił się na nią pierwszy). Dwaj pozostali to 16-letni Daniel P. i 19-letni Marian O.

Grzegorza M. i Tomasza J. zatrzymano następnego dnia. Prowadzących dochodzenie funkcjonariuszy uderzyła zbieżność rysopisów oraz imion dwu sprawców gwałtu na Monice S. i Danucie M., a także na Barbarze G. Obie sprawy połączone w jedną i prokurator wszczął śledztwo, powierzając prowadzenie postępowania Wydziałowi Dochodzeniowemu RUSW. Po pewnym czasie wszyscy podejrzani trafili za kratki. 20-letni Grzegorz M., jego rówieśnik Tomasz J. a także 19-letni Marian O. jako pełnoletni, zostali decyzją prokuratora aresztowani. 16-letniego Daniela P. i 17-letniego Gustawa A. (ten ostatni stoi jedynie pod zarzutem współudziału w rabunku dokonanym u Jerzego K.) przekazane wraz z materiałami sprawy do dyspozycji Sądu Rejonowego ds. Nietletnich i rozprawa przeciwko nim odbędzie się oddzielnie. Przy tych dwu nazwiskach warto dodać, iż w przeciwieństwie do swych dorosłych kolegów „małoliaty” mają za sobą bogatszą przeszłość kryminalną — stawali kilkakrotnie przed Sądem ds. Nietletnich za włamania i kradzieże. Nie uczył się też i nigdzie nie pracowali.

Grzegorz M., Tomasz J. i Daniel P. podejrzani są o udział w obydwu gwałtach, zaś Marian O. — o gwałt dokonyany wspólnie z tamtymi na Barbarze G.

Andrzej PRZYBYŚ

Uśmiechnij się!



Aleksander Dumas
D'Artagnan
Według znalezionej rękopisu

Winterem przyniesie mi albo ciężkie strapienie, albo jakąś wielką radość. Nie wiem które z nich.

Porthos spojrzal przerażonym wzrokiem na Athos, a zanim zdolał wydobyć z siebie słowo, Athos wstał i wyszedł.

Wczesnym rankiem dnia następnego wyruszyli w dalszą podróż. Minęli Chambord i Arcueil bez przystanku, aż dopiero w pobliżu Chatillonu zdarzyła się im niemiła przygoda. Koń Porthosa, obłąkany normandczyk, padł. Widocznie wycieńczone zwierzę nie mogło już dłużej dźwigać ciężaru jeźdźca.

— Ach — zawołał Porthos gniewnym głosem. — Pamiętaj, w Arcueil zatrzymałmi konie, by dać im wypoczynek. Ta gromada ludzi, która otoczyła nas... Pardieu. Złoczyłbym się o pistolet...

Athos dał znak Grimaudowi, który zsiadł z konia i oddał go do dyspozycji Porthosa. Grimaud został przy Normandczyku.

— Naprawdę — zawołał Athos. — W pobliżu Chatillonu przyjaciele urzeli dwóch jeźdźców, którzy na ich widok dosiedli koni i pogalopowali do miasteczka.

— Widziałeś ich? — zapytał Athos — Oni na nas czekali. Porthosie, musimy się rozłączyć.

— A to z jakiej racji? — zapytał Porthos zdziwiony.

— Jeden z nas musi spotkać lorda de Wintera. Jeżeli pojedziemy razem, obydwaj będziemy zatrzymani. Dlatego rozłączyliśmy się tu. Ty jedź na wschód i dośtań się do Paryża przez Porte St. Antoine. Ja pojedę na zachód, przez lasy, przeprawię się przez Sekwanę i wjadę do stolicy przez Passy. Rozumiesz mnie?

— Rozumiem — odpowiedział Porthos. — Tylko, jeżeli oni będą widzieć nas wjeżdżających do Chatillonu, będą uważać na nasz wyjazd.

— Słusznie. Ale rozłączyć się, dzielić ich siły, psujemy im plany, a sami zyskujemy większe szanse wygranej. Bourg-la-Reine leży przed nami. Stamtąd do

Paryża niedaleko. Jeszcze nie ma południa, nie potrzebujemy spieszyć się. Wystarczy przyjazd wieczorem. Znasz miejsce: hotel św. Łukasza.

— Dobrze. — potwierdził Porthos z rezygnacją. — Po-czekam tu na Grimauda.

— Uczyń tak. Bądź zdrow. Do wieczora, Porthosie. Nie obracając się, Athos skreślił w boczną uliczkę i zniknął z oczu przyjaciela.

Athos wiedział doskonale, że nikt nie stał na przeszkodzie ich rendez-vous z Winterem. Nikt o tym nie wiedział. Natomiast wzbudził podejrzenia mógł D'Artagnan, który wjechał z Grenoble sam, a z Lyonu z przyjacielem i giermkim. Montfarge na pewno zabiegao o to, by go zabić w drodze, a z nim i towarzyszy.

— To niewątpliwie jest jego celem — rozmyślał Athos. — Zresztą, trudno przesądzać sprawę z góry. Otrzymał polecenie i to wystarczy. Ach, Richelieu: mocny z ciebie człowiek. Ale kiedy używasz swej siły, by zbezcześcić kobietę, inne sily, które ci są nieznane, niweczą twoje zamiary. Bądź już ważyles się przeciwko czterem i przegrales. Raz już ostrożniej, teraz bowiem możesz zginąć.

Przeprawiwszy się przez Sekwanę w Issy, Athos wspiął się na szczyt Passy i dostał się na drogę wiodącą do Paryża. Południowe słońce mocno mu dokuczalo. Teraz nie widział przed sobą niebezpieczeństwa i odczuwał głód. W Auberge de la Pompe, tuż za Passy, zobaczył do oberży i kazał nakarmić konia oraz zamówił popowienie dla siebie. Pieniądzy miał dość, gdyż D'Artagnan podzielił sakiewkę, otrzymując od Richelieu'go pomiędzy przyjaciół.

Już dosiadł Athos konia, by udać się w dalszą drogę, gdy naraz posłyszał za sobą głos.

— M. le Comte. M. le Comte.

(con)

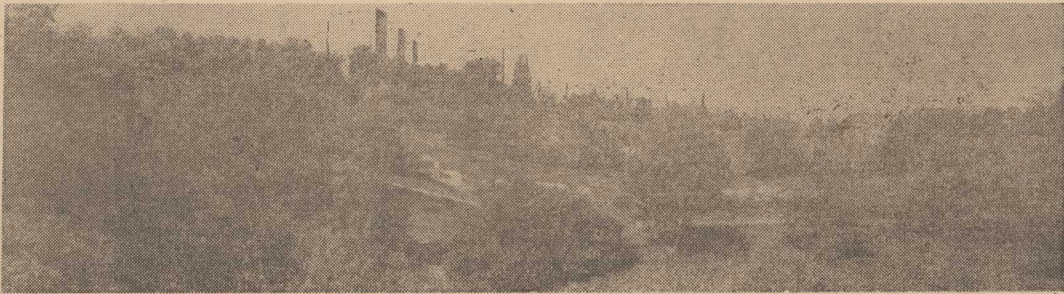
— Świat był stworzony w sześciu dniach. Bądź przekonany, że w pół dnia Richelieu może bardzo wiele z tego popsuć.

Athos zabrał się do jedzenia. Dopiero kiedy się do-brze pożywił, przemówił:

— Mój przyjacielu mam przeczcucia — a wiesz o tym, że się nigdy nie zawodzę. Czuję, że to spotkanie z

PRZEZNACZENIE terenów (na zdjęciu) pod budowę hali widowiskowo-sportowej w obrębie ulic Matejki i E. Plater, w północnej części śródmieścia Szczecina, zaplanowano już wiele lat temu. W tym celu Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przewodnego Województwa opracowało studium funkcjonalno-przestrzenne celem zapoznania projektantów z podstawowymi założeniami dotyczącymi omawianego obszaru.

Opracowanie sięga daleko w przyszłość, gdyż dotyczy lokalizacji samego obiektu, a także, w przyszłości krytej pły-



„Gdzie i jaka będzie?”

walni i sztucznego lodowiska, krytych kortów tenisowych, zespołu hotelowego dla sportowców i artystów, boisk sportowych i urządzeń towarzyszących tj. zieleni, parkingów i zespołu garażowego. Teren przyznany na lokalizację wymienionych obiektów zajmuje powierzchnię całkowitą łącznie z terenami komunikacyjnymi 34,17 ha.

LOKALIZACJA hali posiada dobry układ komunikacyjny. Przez opracowany obszar, centralnie na osi północ-południe przebiega ciąg ulic zbiorczych Szanickiej — Gontyni — Matejki. Na osi wschód — zachód znajdują się ulice E. Plater — Staszka. Pozostałe ulice obok hali bezpośrednio otaczające osiedla mieszkaniowe.

Przy granicy obszaru ciągną się linie tramwajowe (nr 1, 3, 10, 11) oraz 3 linie autobusowe (nr 53, 57, 58, 59, 60, 63, 101, 107) łączące śródmieście z Golecinem, Zelenochem, Policami, Jasienicą.

Tereny te są częścią integralnego systemu obszarów zielonych w mieście, spinających podstawowe zespoły funkcjonalne: zabudowę mieszkaniową i usługi o charakterze ogólnomiejskim.

PROJEKTANCI powinni uwzględnić w swoich planach widownię na 5 tys. widzów plus 2 tys. miejsc dostawczych na arenie. Założenia projektowe przewidują możliwość wykorzystania obiektu do piłki siatkowej, ręcznej, koszykowej, tenisa, boksu, szermierki zapasów, judo, podnoszenia ciężarów, luzniactwa i lekkiej alle-

tyki. W zakresie imprez masowych zakłada się akademię, wiecę, przedstawienia teatralne, koncerty zespołów młodzieżowych.

W pobliżu hali powinien być umieszczony tarasowy hotel na 100 miejsc, związany z funkcjonowaniem obiektu. W hotelu przewiduje się również bar-bi-



stro na 50 miejsc. Na terenie hali będzie zlokalizowany garaż wielopozomowy na ok. 500 miejsc, zespół parkingowy na 300 samochodów i 20 autokarów.

Planuje się całe przedsięwzięcie realizować etapami. W pierwszym zakłada się budowę hali wraz z hotelem i garażem oraz tzw. małą architekturą i zielenią. Następny etap to realizacja krytej pływalni i sztucznego lodowiska wraz z urządzeniami towarzyszącymi.

TA wizja przyszłego obiektu, dzięki staraniu Komitetu Budowy, a przede wszystkim szcześcińskich zakładów pracy, instytucji, klubów sportowych, instytucji kulturalnych, a także prywatnych ofiarodawców staje się coraz bliższą. Nie będzie daleki od stwierdzenia, że Szczecin zasłużył już w znacznym stopniu inicjatywa i swoim wkładem na budowę takiego obiektu. Warto żeby to dostrzegły władze stołeczne.

Po 12 konkurencjach XXII RTN

Portowcy na czele

W PONIEDZIAŁEK (kobiety) i wtorek (mężczyźni) na kortach „Wzgórze Hetmańskie” (początek o godz. 16.30) odbędą się rozgrywki tenisa ziemnego, przeprowadzane w ramach XXII RTN.

Ostatnio uczestnicy turnieju walczyli w biegach przelajowych zgadywance terenowej i ringo. W biegach zwyciężyła ekipa ZPS przed Dolną Odrą i Warszawą, w zgadywance: Warszki przed Hydromą i Dolną Odrą, a w ringo: Dolna Odra przed SPBP i ZPS. Indywi-

Formuła 1 na żywo

W DNIACH 7-11 lipca odbędą się kółko Budapesztu wyścigów samochodowych Formuły 1. Z tej okazji „Orbita” organizuje wyściki dla wszystkich miłośników tego sportu. W koszy (wynoszący 18 tys. zł) wliczone zostały bilety wstępu na zawody i treningi oraz wyżywienie i noclegi.

GKKFIT, MKIS. Swego czasu otrzymaliśmy zapewnienie, że pomoce w odpowiednim czasie nadejdzie. Wydaje się, że przynajmniej teraz trzeba ją uwiarzyć, gdyż nadszedł zestaw planowania wydatków inwestycyjnych na przyszła pięćlatkę. Paw.

Mundialowe pseudonimy

„Rzeźnik”, „Platinissimo”
WIELE uczestników występujących w „Mexico-86” obdarzonych zostało przez wielbiciele pseudonimami. Kilkie meksykańscy powoli przyzwykają się do określeń: „Rzeźnik”, „Dobry obrzym”, czy też „Piórko”.

- | | |
|---------------------------------------|-------------|
| A oto, niektóre z pseudonimów: | |
| Piórko — Alessandro Altobelli | (Włochy) |
| Rzeźnik — Yvon Le Roux | (Francja) |
| Platinissimo — Michel Platini | (Francja) |
| Brodasty Mózg — Peter Díszl | (Węgry) |
| Drapieżny Wilk — Bruce Wilson | (Kanada) |
| Sep — Emilio Butragueno | (Hiszpania) |
| Szampański Charlie — Charlie Nicholas | (Szkocja) |
| Rambo — Jan Moelby | (Dania) |
| Karykaturzysta — Ole Quist | (Dania) |

W sobotę w Świnoujściu

Pożegnanie jachtu „Gaudeamus”

JAK już informowaliśmy na jutro (sobota) zaplanowano pożegnanie jachtu „Gaudeamus”, który płynie pod akademicką banderą do Nowego Jorku. W skład załogi dowodzonej przez Marka Hermacha — pracownika Katedry Spawalnictwa PS, wchodzi studenci i pracownicy szczecińskich uczelni.

Pożegnanie jachtu zaplanowano na sobotę o godz. 11 w Świnoujściu przy Nabrzeżu Władysława IV. Przed odplynięciem jachtu będzie można uzyskać odczyty pomiarowe pieczęci.

Imprezy sportowe

- SOBOTA**
- Godz. 9 — hala WDS — walki eli minicywne w ramach Pucharu Polski w karate.
 - Godz. 10 — Ośrodek Morski Pałacu Młodzieży przy ul. Przemysłowej — regaty o puchar Dnia Dziecka.
 - Godz. 11 — stadion w Świnoujściu — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Flota — Słion Gorzów.
 - Godz. 11 — stadion w Stargardzie — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi Elektryk — Energetyk.
 - Godz. 11 — stadion w Łasku Arkodskim — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonia — Chemik Polica.
 - Godz. 18 — hala WDS — finały Pucharu Polski w karate.
- NIEDZIELA**
- Godz. 11 — hala WDS — turniej sportowo-rekreacyjny dla uczniów szczylińskich szkół podstawowych pod nazwą „Ruch i zwar — zabawa czar”.
 - Godz. 17 — hala przy ul. Twarzowskiego — towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej kobiet Pogon — Rapid Bukareszt.

W 15 mundialowych meczach

Wyniki 1:1 i 1:0 padały najczęściej

NA piłkarskich mistrzostwach świata odbyło się już 15 spotkań. Mecze lepsze i gorsze, kończące zgodnie z oczekiwaniami triumfem faworytów lub przynoszące niespodzianki. Po wczorajszych grach skonstruowaliśmy tabelkę, z której wynika,

że najczęściej, bo aż 6 razy, padł dotychczas wynik 1:1. Na drugim miejscu rezultat 1:0, którym zakończyło się 5 spotkań. Mamy jeden bezbramkowy remis oraz po jednym wyniku 2:1, 3:1 i 6:0 (dotychczasowy rekord bramek w jednym pojedynku). W sumie padło 30 goli. Niewiele. Świadczy to nie tyle o braku dostatecznych umiejętności strzeleckich, ale głównie o zacietości spotkań, dobrej grze defensyw. Po prostu świetni rywale nie dają sobie wzajemnie pogrzać i im, piety. Inni wciąż lepiej się rozkręcają. Nie brak też gry aszkuracyjnej.



- | | |
|---------------------------------------|-----------------------------|
| Plięknis — Dhoern Berleßen | (Dania) |
| Księżę — Enzo Francescoli | (Urugwaj) |
| Szeł — Tomas Boy | (Meksyk) |
| Bank — Miguel Aguirre | (Meksyk) |
| Meksykański Paolo Rossi — Luis Flores | (Meksyk) |
| Hugoł — Hugo Sanchez | (Meksyk) |
| Złotko grochu — Javier Hernandez | (Meksyk) |
| Delzadek — Francisco Javier Cruz | (Meksyk) |
| Kotek — Roberto Fernandez | (Paragwaj) |
| Karzelek — Cayetano Re | (Paragwaj) |
| Dobry obrzym — José Torres | (Paragwaj) — trener |
| Ceszcz — Franz Beckenbauer | (Portugalia) — trener (RFN) |

WIELKI MECZ „1” ZSRR I FRANCJI

ŚWIETNY mecz obu drużyn. Obok spotkania Dania — Szkocja, najlepszy z dotychczasowych mundialowych pojedynków. Wreszcie piłkarski świat zobaczył futbol, który chciałby oglądać jak najczęściej. Była to piłka szybka, efektywna, obfitująca w wymiany ciiosów. Kapitałna bramka dla ZSRR zdobył strzałem z ok. 30 metrów Ras. Wcześniej niemiecki efektywnym uderzeniem (piłka trafia w słupek) popisał się Francuz Platini. Mistrzowie Europy (Francja) po słabym po jedynku z Kanadą tym razem przynępnili sobie jak się gra w piłkę, Bochni obrońcy potrafil, zabrakowało szybkich skrzydłowych ekipy radzieckiej. Trener ZSRR — Walery Lobanowskii powiedział m. in., iż niektórzy jego zawodnicy, mając o jeden dzień mniej doświadczenia od Francuzów, byli zmęczeni i grali niedokładnie. Jego zespół potwierdził jednak swe wielkie możliwości i nie powinien mieć większych klopotów w ostatnim spotkaniu z Kanadą.

„TRUDNO TO NAZWAĆ FUTBOLEM...”

PIERWSZA połowa meczu Włochy — Argentyna mogła się nawet podobać. Wiosł tuż w 7 min. uzyskał prowadzenie z rzutu karnego, podkrotnego za rękę Argentynowiec Garre. W 34 min. Maradona wyrównał na 1:1. Przez pierwsze 3 kwadransy byli i aktualni mistrzowie świata grał szybko, nieszablonowo. Później nożmnia nie stron tempo spadło. Można było odnieść wrażenie że remis się wyskakił i nie było strachu o przegranę. Nie rozgrywano gry otwartej. Zaczęły się mnożyć faule. Sedzia pokazał trzykrotnie żółte kartki. „To co obie drużyny pokazały po przerwie — powiedział Teofilo Cubillas — reprezentant Peru — trudno nazwać futbolem”. Jest to może opini, która zbwi dosadna, ale i wiele w tym stwierdzeniu racji.

ZASŁUŻONY REMIS KOREI PŁD.

MECZ Bułgaria — Korea Płd. toczył się w strudkach zaciętu. Na różnym poziomie obok, od początku przewagę mieli Bułgarzy, szybko (11 min.) dokumentując ją bramką. Nie zamalano to rywal, którzy z bieżeniem czasu stawali się coraz groźniejsi, uzyskując w 32 min. wyrównanie. Marżyło im się zwycięstwo, toteż nie spoczęli na lauretach spychając w końcówce Bułgarów do obrony. Ci ostatni natomiast nie wykorzystali doznanej okazji do zdobycia 2 punktów, wycofując w sumie ponížet oczeki-
(12)

Od jutra na kortach przy al. Wojska Polskiego

Ogólnopolski turniej „O kwiat magnolii”

JESI tylko pogoda dopisze, to już jutro 7 bm. na kortach tenisowych przy al. Wojska Polskiego rozegrane zostaną pierwsze mecze ogólnopolskiego turnieju „O kwiat magnolii”. Impreza ta przed laty cie-

szyła się zarówno wśród tenisistów jak i sympatyków „białego sportu” dużą popularnością, przyciągała do Szczecina najlepszych graczy, zaś kibicom dostarczała sporo wrażeń. Obecnie dzięki staraniom działaczy Klubu Tenisowego „Społem” ponownie wchodzi do turniejowego kalendarza. Oby szybko nawiązano do najlepszych tradycji.

Do turnieju zgłoszono 37 zawodników (osm. panowie) reprezentujących najlepsze kluby: Spółki SKT, Wrocław, MKT Łódź, Warszawa i AZS Poznań. Zapowiedziano m.in. przyjazd Leszka Sidorca, Michała Wasiutyńskiego i Olsiedra Hoffmana.

Barwą KT „Społem” będą reprezentować: Andrzej Chendyński, Roman Kostynka, Jarosław Opala, Krzysztof Sekowski, Tomasz Kul-gawczuk, Maciej Grzywacz i Artur Pietras. Grać będą także zawodnicy Świnoujskiej Floty: Jarosław Król, Janusz Kosik i Dariusz Chojnacki oraz RKKK „Mors”: Janusz Sioda i Marek Woźniak.

TURNIEJ „O kwiat magnolii” (w tej roli) — puchar prezesa „Społem” potrwa do niedzielnia. Jutro i w niedzielnie mecze rozpoczyna się o godz. 9 na kortach nr 1, 2, 3, 4, 5 i kortach centralnym. (Jas)

Wspólna kolacja

Z PROPOZYCJA spędzenia wolnego czasu wystąpił pod adresem swoich rywali piłkarze Kanady. Otóż zaprosili oni zawodników grupy „C” piłkarzy radzieckich, Węgrów i Francuzów na wspólną kolację.

JUŻ wrócić otwarta zostanie ponownie po ponad 3-letnim remoncie Brama Królewska — jeden z najsympatyczniejszych zabytków Szczecina, niegdyś bardzo popularny jako kawiarenka — Klub Marynistów, później zamieniony w dustawą galerię wystawową BWA.

Nowy właściciel (Biuro Wystaw Artystycznych) przedsięwziął szeroko zakrojony remont Bramy. Przede wszystkim, po uprzednim zdjęciu ziemi z wierzchu, zabezpieczono solidnie dach obiektu. We wnętrzu położono nową posadzkę z cegły klinkierowej. W bocznych „kiszniach” Bramy urządzone funkcjonalne zaplecze. Ponadto podłączono Bramę Królewską do sieci ciepłowniczej.



BRAMA Królewska tuż po usunięciu plotu. Obok — niestety rytna uparcie nie dostrzegana przez budowlanych...

W cieniu zapomnianej rytny...

Brama Królewska - prawie gotowa

co radykalnie zmienić warunki pracy personelu galerii. Wojewódzki konserwator zabytków — pani Krystyna Loose

Zalane piwnice

PADAJĄCY od kilku dni deszcz zaczyna być bardzo uciążliwy. Woda spływająca z wyżej położonych ulic zalewa piwnice niżej położonych budynków. Pełne rezerwy mieli wczoraj strażacy. Przyjeżdżają kilkanaście zielonków o zalaniu pomieszczeń. Najgorzej przedstawia się sytuacja na ul. Zaskankowej, gdzie zostało zalanych kilkadziesiąt piwnic. Strażacy usuwają też wodę z pomieszczeń w budynkach przy ulicach Nad Odra i Judyma.

Jak poinformował nas officer dyżurny straż na ul. Judyma przedlewająca się z basenu p. poź. woda grozi zalaniem piwnic, krzywoulicach Nad Odra i Judyma. Jednym z powodów powstania takiej sytuacji w mieście są zapchanne studzienki ściekowe, których czyszczenia nie odbyły służby komunalne (wb)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 5:50 na trasie między miejscowościami Krupiel Święte „Polonez” nr GOB 52X kierowany przez Krzysztofa M. zjechał nagle na lewo pobocze, spadł ze skrajy i uderzył w drzewo. Kierowca pojazdu i jego pasażer Dariusz P. doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewiezony do szpitala. Samochód został doszczętnie rozbit.

W SZCZECINIE na ul. Szopena „Flak” 126p nr SZA 7560 kierowany przez Jarosława K. zderzył się z rowerzystą Tomaszem Sz., który w wyniku tego wypadku doznał obrażeń ciała i przebywa na leczeniu w szpitalu. Winę za wypadek ponosi kierowca „malucha”, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzysce.

W MIEJSCOWOŚCI Włodarka (gm. Trzebiatów) samochód ciężarowy wywozący ścił na wysypisko podczas manewru cofania najechał 53-letnią Wandę K. Kobieta poniosła śmiertelne obrażenia z JEJZIORA Strzegomia (w pobliżu Chodły) wydobyci zwłoki 46-letniego Andrzeja S., który w niezmiernych okolicznościach wypadł z łodzi. Badaniem przyczyn wypadku zajęły się organa MO. (wb)

Notatnik szczeciński

- ◆ W SZCZECINIE PAN i Szczecińskie Towarzystwo Kulturzy zapraszają na wykład doc. dr hab. Sławomira Szewczyka o „Wzrostu kultury i efektywności polityki postępu na ukowo-technicznego”. Wykład odbędzie się dziś o godz. 18 w Zamku — Sala Anny Jagiellonki.
- ◆ Otwarcie wystaw fotografii Jeanne Chevelier i Doris Quarella ze Szwajcarii oraz Jerzego Wierzbickiego z Warszawy nastąpi dziś o godz. 17 w Galerii Sztuki Współczesnej w Zamku.
- ◆ 7 bm. o godz. 17 w Klubie MPiK przy al. Wojska Polskiego 2 odbędzie się spektakl teatralny

„Krzesa” natomiast 8 bm. o godz. 16 recital fortريانowy węgierskiego pianisty. Wstępną rolę imprez obejmują: koncert muzyki klasycznej z koncertem fotograficznym na trasie z Giełbok — jezioro Gopłana — Arkońska — Park Kasprowicza — Uzdzie „Miejski zaprasza Oddział Miejski PTK 8 bm. o godz. 19:30 zbiórkę przy pell tramwajowej na Giełbok.

◆ CKM „Słowianin” organizuje dla absolwentów kursów tańca tańca rzekowskiego wprawka tańczeniowa 8 bm. w godz. 18-22.

◆ W CKM „Słowianin” odbędzie się Orkoniański Przedział Zespołów

Rockowych placówek kulturalno-owsiawostwa Ministerstwa Komunikacji 3 bm. o godz. 8:30.

◆ 7 bm. o godz. 11 Klub Osiedlowy przy ul. Jodłowej 7 zaprasza dzieci na protektę balet.

◆ 7 bm. o godz. 18 w Sali Bogusława Zanku Książąt Pomorskich wystąpi Chór Chłopców z Hrabca Karlowa (CSRS) oraz Szczeciński Chór Chłopców „Słowiki”.

◆ Spokojnie z artysta plastycznym Danielem Kedzia w Galerii Sztuki przy ul. Staromłynskiej i odbędzie się 8 bm. o godz. 11.

◆ Kierownictwo Klubu Remedium zaprasza na tradycyjne spotkanie z bajkami filmowymi oraz małą zabawę tańczeniową 8 bm. o godz. 15:30, natomiast o godz. 17 — dźwiękoteka.

Zespoły pieśni i tańca, kiermasze rękodzieła

Z folklorem w Zamku

CIEKAWA impreza odbędzie się w niedzielę, 8 bm. w godz. 10.30—18.30 w szczecińskim Zamku Książąt Pomorskich.

WYSTAPIĄ zespoły pieśni i tańca ludowego oraz kapele z wielu regionów kraju oraz NRD, CSRS i WRL.

Folklor Warmii i Mazur zaprezentuje Kapela Ludowa „Sparogi” i Zespół Spiewaczy „Urowianki”. Pieśni i tańce góralskie wykonają: Zespół Pieśni i Tańca „Kasinianie” oraz Kapela „Ciąglicki”. Region Kociewia reprezentuje Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Kociewie”, a Ziemię Kaszubską Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby” z Czerska. Z województwa lubelskiego przyjedzie do Szczecina Kapela „Głuskowicy”, zaś z rzeczowskiu Kapela „Oleśie”.

Imprezie towarzyszą Warsztaty Twórców Nieprofesjonalnych oraz kiermasze prac plastycznych i rękodzieła artystycznego. Sprzedaż swoich wyrobów artystycznych prowadzić będą także: Izba Rzemieślnicza (wyroby ze srebra), Regionalne Biuro Sprzedaży „Cepelia” oraz

Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Celowa” w Szczecinie.

Jednocześnie będzie można zwiedzić dwie wystawy fotograficzne oraz skorzystać z usług małej gastronomii. (bez)

Pan E. Nieciejewski

Uczciwi taksówkarz

NIEODZIENNE zdarzenie spotkało jedną z pasażerek, która 26 maja telefona taksówką nr 1118 Już no wzięła z samochodem spóźniła ona przez rozstąpienie pozostawia w nim ponad 50 tys. zł. Udało się jej jednak wrócić odnależć kierowcę. Okazało się że uczciwy taksówkarz zabrał już zdecydowanie pieniądze w swoim zrzęceniu. Tamże bez klopotów odebrała pieniądze Pan Edward Nieciejewski — właściciel taxi nr 1118 nie chciał nawet słyszeć o przelicy owości pasażerki pokażnej nagrody finansowej.

Często zrymamy się na kierowców taksówek. pamiętam jednak o tym, że zdecydowana większość wśród nich stanowią ludzie uczciwi i uczelni. Przekład pana Nieciejewskiego potwierdza ten fakt. (bez)

Magazyn z meblami otwarty dla klientów

MINELI już na szczęście czysy, gdy kupno mebli było problemem. Dziś magazyn i sklepy WPHW dosłownie pękają w szwach, brakuje już nawet miejsca na wyeksponowanie tego, co się tam znajduje. Aby więc umożliwić klientom pełniejszy zorientowanie się w ofercie, otworzono dla nich magazyn meblowy przy ul. Twardowskiego 5/7. W godzinach od 10 do 15 można tam kupić przede wszystkim komplety kuchenne oraz pojedyncze szafki, ponadto pojedyncze meble do pokojów. (mg)

Są jeszcze wolne miejsca

Na Węgry i do Jugosławii

ZBLIŻA się sezon letniego wypoczynku. Wiele z nas ma już zaplanowane wjazdy. Ale jest jeszcze spora grupa mieszkańców naszego miasta, którzy zapomnieli o letnim wypoczynku. Dla nich to właśnie „Obelis” przygotował ciekawe oferty, m.in. 10-dniowe pobytu w Miskolcu (Węgry) w trakcie których będzie można skorzystać z basenów leczniczych (ciepła i zimna źródła) zlokalizowanych w podziemnych grociech. Do Jugosławii będą mogli udać się posiadacze namiotów i przyczep samochodowych. Na 4-dniowy rejs promem do Travumenu, Famburza i Koneżki będzie można wylądować w połowie lipca. (mb)

Dzieci będą mogły skorzystać z kolonii w wesołej miejscowości Szekszard od 31 lipca do 13 sierpnia. (mb)

W Sali Anny Jagiellonki

Gitarzysta Jerzy Koenig

W NIEDZIELĘ o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich wystąpi z recitale w w muzyki gitarzysty polski Jerzy Koenig. Baurat wielu konkursów i nagród. Wykona on utwory Johna Dowlanda, J.S. Bacha oraz muzykę brazylijską i hiszpańską. Bilety — w kasie Zamku.

Znaleziono

NA TERENIE Słoneckiego Wodociągów znaleziono zębce. Zrobić je odebrać można w redakcji „Kuriera” w pokoju nr 88. Wiadomość tel. 203 553 w godz. 7-19.

24 maja przybłąkała się czarna suczka rasv pudel. Bardzo ładna, jak swoim narzęciem. Wiadomość tel. 393-90 w godzinach 8-12 lub 16-20.

Przybłąkał się pies rasv wilczur (mlody). Wiadomość tel. 531-243 lub 77-16.

Na ul. Mielkiewicza przybłąkał się brazowy pies rasv jamnik. Wiadomość tel. 531-243 lub 77-16.

W redakcji „Kuriera” w pokoju nr 88 odebrać można znalezione dokumenty Iwony Majewskiej, Wiesławy Pancerchowskiej i Roberta Gryzaka.

Na przystanku autobusowym w pobliżu Domu Marynarza znaleziono nowy mebel, but, wiadomość: al. Wojska Polskiego 29/4b.